

Obradują zakładowe konferencje partyjne

Przegląd dorobku i zadań

O wszystkim, co decyduje o dobrej robocie, o tym co sprzyja realizacji zadań społeczno-gospodarczych dyskutuje się podczas trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR odbyła się 8 bm. w Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze”. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, który wysoko ocenił działalność partyjną w kopalni, podziękował załozdze za dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Jak w warunkach kopalni „Brzeszcze” najpełniej i najefektywniej wykonać zadania wynikające z uchwał V i IX Plenum KC PZPR — ten problem wypuklony został w dyskusji reprezentantów blisko 1100 członków i kandydatów PZPR. Zwrócono uwagę

na rozbudowę i modernizację kopalni, w której wydobywa się obecnie około 10 000 ton węgla na dobę, a za 2 lata poziom wydobywania wyniesie na 14 000 ton dziennie. Dziś i w przyszłości — stwierdzano — należy zapewnić pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń i dążyć ze wszystkich sił do poprawy organizacji pracy na każdym stanowisku.

O zadaniach wynikających ze zmian zachodzących w strukturze produkcji mówiono podczas zakładowej konferencji partyjnej w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Starachowicach. W konferencji wzięł udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Kępa. Partyjny, nacechowany głęboką troską dialog, jaki toczył się na zebraniu koncentrował się m. in. na sprawach poprawy jakości i organizacji produkcji. Zastanawiano się także nad za-

daniami związanymi z intensywnym wzrostem produkcji części zamiennych. Już w br. produkcja części zamiennych zwiększyła się w stosunku do 1976 roku o ponad 40 procent.

W fabryce podjęto szereg przedsięwzięć organizacyjno-technicznych zmierzających do poprawy trwałości i niezawodności wyrobów, do przekroczenia tegorocznych zadań rynkowych i eksportowych.

Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Zakładach Przemysłu Meblarskiego w Radomsku (woj. piotrkowskie) stwierdzono m. in., że istnieją jeszcze możliwości zwiększenia produkcji, a co za tym idzie wzrostu podstaw mebli na rynek. Chodzi m. in. o usprawnienie dostaw kooperacyjnych, o bardziej racjonalną gospodarkę materiałową i surowcową, o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń i poprawę organizacji pracy. (PAP)

Plenarne obrady Związku Zawodowego Metalowców

8 bm. plenium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców omówiło kierunki działania instancji i ogólny związkowy w realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR. Przedstawione zostały również zadania społeczno-gospodarcze czekające załogi objętych działalnością związku resortów gospodarczych: przemysłu maszynowego oraz przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych.

Za szczególnie ważny kierunek działania aktywności instancji i ogólny ZZZ uznano wyzwalanie inicjatyw mających na celu zwiększenie podstaw na rynek wewnętrzny i eksport towarów poszukiwanych i lepszej jakości. (PAP)

Na forum ONZ

Wznowienie debaty cyprijskiej

Zgromadzenie Ogólne NZ podjęło w poniedziałek debatę w sprawie Cypru. Celem tej debaty jest doprowadzenie do wznowienia rozmów między przedstawicielami greckiej i tureckiej społeczności Cypru.

Jak wiadomo Cypr jest praktycznie podzielony od lipca 1974 roku, kiedy to wojska tureckie dokonały inwazji na wyspę, zajmując północną jej część (40 procent obszaru republiki). (PAP)

Meldunek z Bogdanki

Kurzawka opanowana

Budowniczość pierwszego szybu kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdanie w Lubelskim Zagłębiu Węglowym 8 bm. doszła już do głębokości 610 m, pokonawszy warstwę kurzawki — najważniejszą przeszkodę na drodze do pokładów lubelskiego węgla. (PAP)

Pismo okólne prezesa Rady Ministrów

Przede wszystkim lepsze gospodarowanie czasem pracy

IX Plenum KC PZPR uznało za podstawowe zadanie obecnego i nadchodzącego okresu — osiągnięcie wyższej efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Istotną rolę w spełnieniu tego celu ma poprawa wykorzystania czasu pracy i podniesienie dyscypliny w każdym ogniwie gospodarki. W bieżącym roku nastąpiło natomiast pogorszenie w tej dziedzinie. W wielu zakładach nadal wzrasta nieusprawiedliwiona absencja.

W związku z tym prezes

Rady Ministrów polecił ministrom i kierownikom urzędów centralnych, aby w trybie pilnym, do 20 listopada br., dokonali oceny stanu gospodarowania czasem pracy w podległych im jednostkach, wytyczyli kierunki działania oraz określili środki zmierzające do uzyskania poprawy istniejącej sytuacji.

Wyniki analiz i ocen oraz wnioski powinny być przekazane przez kierownictwa resortów do 10 grudnia br. ministrowi pracy, płac i spraw społecznych. (PAP)

Kontrola na lotnisku

Algier nie akceptuje zadań RFN

Zachodniemieckie linie lotnicze „Lufthansa” odwołały we wtorek lot do Algieru, w związku z tym, że władze tego kraju nie zaakceptowały zadań RFN odnoszących się do kontroli na lotnisku oraz obecności funkcjonariuszy zachodniemieckich władz bezpieczeństwa. Zgodę wyraziło natomiast 12 innych krajów, do których RFN zwróciła się z takim żądaniem po porwaniu samolotu „Lufthansy” to Mogadyszu.

Rzecznik „Lufthansy” poinformował we wtorek, że od soboty, a więc od chwili ogłoszenia groźby terrorystów, że wysadzą oni w powietrze trzy samoloty tej linii lotniczej, anulowano „pewną liczbę rezerwacji”. Spadł także kurs akcji giełdowych tej spółki. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obraduje IATA

We wtorek rozpoczęły się w Madrycie obrady Zgromadzenia Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego (IATA). W przebiegu inauguracyjnym przewodniczący IATA, M. de Prado zapowiedział o opracowanie odpowiednich międzynarodowych aktów prawnych i podjęcie energicznych kroków w celu zwiększenia skuteczności walki z piractwem powietrznym.

Pożyczka dla Egiptu

Japonia udzieliła Egiptowi pożyczki w wysokości 92 mln dolarów na pogłębienie Kanału Sueskiego w ramach przedsięwzięcia, którego realizację rozpoczęto w 1976 roku.

Misja W. van der Grintena

Królowa Juliana powierzyła b. sekretarzowi stanu d.s. zagranicz-

nych, chrześcijańskiemu demokracie W. van der Grintenowi misję utworzenia nowego rządu, po nieskutecznych wysiłkach, podejmowanych w tym kierunku przez dotychczasowego premiera J. van den Uyla.

Po przewrocie w Tajlandii

Agencja Reutera donosi z Bangkoku, powołując się na tamtejsze źródła oficjalne, że w tym tygodniu nowe tajlandzkie władze wojskowe, mają ogłosić tymczasową konstytucję i powołać rząd tymczasowy, na czele którego stanie naczelny dowódca sił zbrojnych gen. K. Chamanad.

Oświadczenie Hasana II

Agencje prasowe donoszą o wzroście napięcia między Marokiem a Algierią. Król Maroka Hasan II oświadczył, że siły marokańskie uzurpują sobie prawo ścigania oddziałów organizacji PO-

LISARIO, jeśli będą one kontynuowały akcje przeciwko Marokowi.

Na znak protestu

Agencja Reutera donosi z Kuala Lumpur, że ministrowie Partii Mu zumańskiej wystąpili we wtorek z koalicyjnego rządu malezyjskiego na znak protestu przeciwko projektowi ustawy w sprawie wprowadzenia tymczasowej administracji rządu federalnego w stanie Kelantan.

Wybory w Surinamie

W poniedziałek ogłoszono w Paramaribo oficjalne wyniki wyborów parlamentarnych w Surinamie, które jak już podawaliśmy, odbyły się 31 października. Zwycięstwo odniosła koalicja rządząca Partii Narodowej Surinamu i innych ugrupowań, uzyskując 22 spośród 39 mandatów.

CO O TYM SĄDZICIE

Komisja na wszystko

Są sprawy, których nie sposób załatwić w pojedynkę. Powołuje się wówczas komisje, albo zespoły, które po pewnym czasie przedstawiają wyniki swej działalności właściwemu organowi lub kompetentnej osobie. Takie komisje załatwiają niektóre problemy ma swoje dobre strony, gwarantuje bowiem przy rozstrzygnięciach uwzględnienie różnych punktów widzenia; pozwala wszechstronnie rozważyć temat, a więc uniknąć subiektywizmu; daje możliwość podjęcia decyzji sprawliwszej, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o sprawy wynikające ze stosunków międzyludzkich w ogóle, zaś stosunków pracy w szczególności.

Powolywanie komisji jest przedsięwzięciem nieodzownym przy podejmowaniu kroków bardzo ważnych i rozstrzygnięciu problemów wykraczających poza możliwości jednego człowieka, nawet gdyby był to człowiek o olbrzymich horyzontach myślowych, ogromnej wiedzy i bogatym doświadczeniu. Komisje i kolektywy muszą działać wszędzie tam, gdzie tego wymaga interes społeczny i w tych przypadkach, kiedy to wynika z samej istoty ustroju socjalistycznego. W praktyce tak się zresztą dzieje i to jest słuszne.

Obok tej praktyki istnieje jednak inna. Określiłbym ją jako zjawisko nadużywania komisyjnego działania. Zdarzają się wypadki, że w przedsiębiorstwach, spółdzielniach lub innych instytucjach (czy biurach) powołuje się komisje do spraw, które można by załatwić w innym trybie. Często przyczyną takiego sposobu załatwiania jest brak kompetencji kierownika lub dyrektora, a jeszcze częściej obawa przed jednoosobowym podjęciem decyzji. W pierwszym przypadku czeka on, jakie rozwiązanie podpowie komisja, a w drugim — zyskuje asekurację i zawsze może powiedzieć: „powołaliśmy komisję, która tak właśnie orzekła”. To nic, że w wyniku tego orzeczenia, decyzji bądź propozycji zakład poniósł straty; to nic, że produkt okazał się białym; to nic, że poszło na marne wiele pracy, która mogłaby przecież pożytecznie zaowocować, gdyby ją racjonalnie wykorzystano... Ważne jest przede wszystkim to, że tak zdecydowała komisja. I winnego ani winnych nie ma.

Wszyscy umywiają ręce, nikt się do winy nie poczuwa. Może nawet ta sama jednostka, która przedtem powoływała tamtą komisję, teraz powołała nową, komisję do zbadania przyczyn niepowodzenia tamtego przedsięwzięcia. Może nawet w tej nowej komisji będą także ci, którzy pracowali w poprzedniej. Brzmi to może nieco karykaturalnie, ale wykluczyć takich przypadków nie sposób.

Nie można jednak z góry zakładać, że każda komisja, powoływana do załatwienia czy zbadania jakiejś sprawy, jest niepotrzebna lub służyć ma wyręczaniu kogoś niekompetentnego albo stwarzaniu parawanu asekuracji. Są przypadki, że „uruchomienie” komisji jest w ostatecznym rozrachunku wyjściem najlepszym i społecznie najkorzystniejszym. Problem polega na tym, żeby nie nadużywać „komisyjnego działania”, które niekiedy jest tylko działaniem pozorowanym. Bywa bowiem i tak, że komisję traktuje się nie jako środek, lecz jako cel. Są nawet tacy, którym się wydaje, że jak do czegoś powołali komisję, to mogą już uważać, że zrobili wszystko, co do nich należy. A my sami nie przyłapujemy się czasem na identyfikowaniu działania jakiejś komisji z pomyślnym rozwiązaniem problemu lub załatwieniem sprawy? Czy nie wydaje nam się zbyt często, że komisja wszystko może załatwić, a jeżeli nawet nie, to podsunie najlepsze wyjście z sytuacji?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

od GŁOSU

Wiedza jest najtańszą inwestycją w rolnictwie — mówił kiedyś w dyskusji jeden z zapalonych „oświatowców” wielkopolskich. Na poparcie swej tezy sypnął przykładami z obserwacji wsi. Oto dwa gospodarstwa o podobnym areale, warunkach glebowych, starcie produkcyjnym — a jednak wyniki mają różne: jedno wybiła się nad przeciętność, drugie znajduje się jakby w zastoi. Tym lepszym kieruje gospodarz, który ukończył zasadniczą szkołę rolniczą, kontaktuje się ze służbą rolną, bierze udział w zimowych szkoleniach specjalistycznych. Drugi natomiast trzyma się tradycyjnych metod gospodarowania, i choć jest stale zaharowany, wyniki osiąga gorsze.

Brzmi to jak schemat, ale to prawda. Warto sobie uświadomić to teraz, gdy kończy się sezon pilnych prac polowych w rolnictwie. W wielu rolników zyskuje więcej czasu, może go przeznaczyć na zdobywanie wiedzy fachowej. Okazji po temu będzie sporo, bowiem jutro rozpoczyna się w kraju kolejne szkolenie zimowe rolników. Na kursach kwalifikacyjnych, podstawowych studiach rolniczych, zdobywać będzie wiedzę fachową blisko dwa miliony rolników.

Zyskując cenzus wykształcenia fachowego, będzie im łatwiej tworzyć nowoczesne polskie rolnictwo. Niech świadectwo ukończenia szkolenia zimowego stanie się dla nich kolejnym aktem nobilitacji zawodowej. Zawód rolnika, zrównany ostatnio w prawach socjalnych z innymi, musi mieć oparcie w solidnej ich wiedzy, potrzebnej całej gospodarce oraz nam wszystkim — konsumentom.

MP

„Belgrad — 77”

Projekt państw neutralnych

Spotkanie „Belgrad — 77” wkroczyło w fazę składania przez grupy państw, lub poszczególne delegacje, propozycji, które będą stanowić podstawowy materiał dla opracowania dokumentu końcowego. Propozycje składane były już w ubiegłym tygodniu, jednakże największą ich złożoność na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym — łącznie 13.

Posiedzenie plenarne rozpoczęło się od wystąpienia szefa delegacji polskiej, amb. Maria na Dobrosielskiego, który w imieniu przedstawicieli państw socjalistycznych — złożył delegacji radzieckiej życzenia z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na poniedziałkowym posiedzeniu największe zainteresowanie wzbudził projekt grupy europejskich państw niezaangażowanych dotyczący rozbrojenia. (PAP)

Dwóch chłopców próbowało wykoleić pociąg

Marian Taszarek wyrzucił z okna swojej nastawni na stacji Poznań — Główny i onieźniał. Tuż obok — w rejonie mostu Uniwersyteckiego — dwóch chłopców układało na torze barykadę z kamieniami i żelastwa, pozostawiając zapewne z okolicy. Była tam m. in. płoża hamulcowa, co niechybnie spowodowałoby wykolejenie pociągu. Liczyła się każda sekunda, bo wkrótce przejechać miał wtedy kolejny pociąg i to pociąg, którego nie można było zatrzymać.

Wynalazek polskich naukowców zrewolucjonizuje energetykę?

Szansa powszechnego stosowania generatorów magnetohydrodynamicznych

Wynalazku, który może zrewolucjonizować energetykę umożliwiając powszechne stosowanie generatorów magnetohydrodynamicznych, zwiększających sprawność elektrowni o kilkanaście procent, dokonali z Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach.

W generatorach magnetohydrodynamicznych (MHD) energię elektryczną uzyskuje się przepuszczając między biegunami magnesu, z prędkością pocisku karabinowego, strugę gazu o temperaturze około 3000 stopni.

W instalacjach doświadczalnych, jak również w pierwszej w świecie półprzemysłowej elektrowni MHD, działającej w Związku Radzieckim, stosuje się paliwa ciekłe lub gazowe.

W Polsce, jako w jednym z 3 krajów świata, oprócz USA i ZSRR, prowadzone są badania nad możliwością spalania w generatorach MHD — wę-

gla. Opanowanie tej technologii ma wielkie znaczenie nie tylko dlatego, że otwiera drogę do wydajniejszego wykorzystania naszego bogactwa narodowego, lecz również ze względów ochrony środowiska. Dla zwiększenia stopnia jonizacji gazów, do komory spalania dodaje się nieznaczne domieszki związków metali takich, jak potas, sód, wapń itd. W wysokiej temperaturze wiążą one praktycznie całą zawartą w węglu siarkę, którą trudno usunąć wszelkimi innymi sposobami.

Wiosną br. w Zakładzie Fizyki i Techniki Plazmy Instytutu Badań Jądrowych w Świerku koło Warszawy dokonano jednej z pierwszych w świecie, praktycznych prób spalania węgla w generatorze MHD. Przewiduje się, że wyniki ich zostaną wykorzystane do budowy dużej komory spalania w jednym z współpracujących z IBJ w tej dziedzinie instytutów radzieckich.

Zasadnicze ulepszenie procesu spalania węgla w generatorach MHD wnoszą opatentowane w br. wynalazek grupy pracowników naukowych Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach. Zaproponowali oni, aby doprowadzany do komory spalania pył węglowy nasycać metanem. Umożliwia to zwiększenie temperatury spalania z 1600 stopni do niezbędnych dla wydajnej pracy generatora MHD — 3000 stopni. Mieszanina pyłu węglowego i metanu (który można uzyskać np. z odgazowywania kopalni) nie powinna być — zdaniem wynalazców — spalana w sposób ciągły, lecz okresowy i wybuchowy.

Wynalazek może przybliżyć powszechne zastosowanie w elektrowniach — oprócz klasycznych bloków energetycznych — bloków MHD, zwiększających ich sprawność i oczyszczających spaliny od domieszek siarki. (PAP)

W przyszłym roku 200 000 „Fiatów” 126p

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach trwają intensywne przygotowania techniczno-organizacyjne do wyprodukowania w przyszłym roku 200 000 sztuk „Fiatów” 126p. Założa dokłada obecnie wszelkich starań aby pomyślnie zrealizować tegoroczne zadania planowe, co pozwoli zespołowi fabrycznemu na lepszy start w roku przyszłym.

Najwięcej uwagi poświęca się dalszemu usprawnieniu międzywydziałowej współpracy techniczno-organizacyjnej. Prowadzi się również specjalne doszkalamie młodych pracowników, przygotowując ich do pracy na najważniejszych oddziałach — montażu. (PAP)

Straty wojenne Trzeciej Rzeszy

Według nowych obliczeń, straty wojenne, poniesione przez Niemcy hitlerowskie w czasie ubiegłej wojny są wyższe niż podawano dotychczas. Po uzupełnieniu dotychczasowych danych informacjami uzyskanymi w roku 1975 i 1976, ustalono, że w czasie II wojny światowej poniosła śmierć 7,3 miliona mieszkańców Trzeciej Rzeszy (0,5 mln więcej).

Raport na ten temat ogłosiła w tych dniach zachodniemiecka służba zbierania danych o byłych żołnierzach Wehrmachtu (WASP). Urzędowo udało się jej potwierdzić zgon 3,1 mln żołnierzy i oficerów Wehrmachtu. Ponadto spośród zaginionych żołnierzy śmierć 1,2 mln uważa się za pewną. (PAP)

Międzynarodowy Tydzień Studenta

Dokończenie ze str. 1

uczących się w Poznaniu, podjęcie kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu FJN. W przyszły czwartek młodzież akademicka złoży wieńce pod pomnikiem studentów w Pałacu Kultury.

W najbliższą sobotę i niedzielę przybędzie do Poznania ponad 120 zagranicznych piosenkarzy amatorów, na dzień wiaty już Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych.

Swój przyjazd zapowiedzieli reprezentanci 24 krajów z Europy, Azji i obu Ameryk, studenci w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Lublinie, Białymstoku i Poznaniu. W sobotę, w Pałacu Kultury, pod hasłem „Piosenka zbliża narody” każdy z nich wykona jedną piosenkę swego kraju i jedną polską. W niedzielę w „Arenie” wystąpi zwycięzca tegorocznej i laureat poprzednich festiwali. (ask)

Usługi poznańskiego „LOT”-u coraz popularniejsze

Pierwszy wśród dziesięciu krajowych oddziałów Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Oddział w Poznaniu zameldował o wykonaniu tegorocznych zadań gospodarczych. Prawie dwa miesiące przed terminem zrealizowano plan przewozów osobowych i towarowych oraz wpływów za te usługi. Do końca roku — jak poinformowało kierownictwo Oddziału — przewiduje się przewiezienie samolotami dodatkowo około 3000 pasażerów i przekroczenie zadań finansowych o ponad 15 mln złotych. (bop)

Emerytury dla rolników i ich rodzin

Udział posłów w przygotowaniach historycznej ustawy

W ostatniej fazie prac nad sprecyzowaniem zainicjowanego przez partię systemu emerytur dla rolników i ich rodzin duże znaczenie miał wkład poselski. Charakteryzuje go pos. Mieczysław Róg-Swiostek (prze wodniczył on podkomisji sejmowej, rozpatrującej rządowy projekt ustawy) w rozmowie ze sprawozdawcą sejmowym PAP red. Maurycem Kamienieckim.

— Jeszcze zanim projekt ustawy dotarł do łaski marszałkowskiej, już w poszczególnych komisjach sejmowych toczyły się wstępne dyskusje na te tematy — powiedział poseł. Nic dziwnego. Opinia społeczna na wsi była ogromnie poruszona zapowiedzią tej ustawy. Ludzie pytali — jak to będzie i kiedy to będzie. Ponadto do Sejmu napływały związane z tym listy, które w sumie stanowiły też poważny materiał do przemyśleń.

Te nieformalne niejako dyskusje w komisjach, a także udział wielu posłów na spotkaniach z wyborcami na wsi,

były dobrym przygotowaniem do późniejszych prac i miały wpływ na ostateczny kształt ustawy.

Do zaopiniowania rządowego projektu ustawy zobowiązane były, niejako z urzędu, trzy komisje sejmowe: Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Pracy i Spraw Socjalnych, Prac Ustawodawczych. Na ich pierwszym wspólnym posiedzeniu, w toku wielogodzinnej dyskusji, projekt został rozpatrzony wstępnie, od strony jego generalnych założeń. Mogliśmy już wtedy stwierdzić, że autorzy projektu starali się maksymalnie wykorzystać opinie i uwagi rolników w czasie konsultacji na te tematy.

Połączone trzy komisje bardzo szczegółowo przeanalizowały generalne zasady przyszłej ustawy — m. in. zależności wysokości emerytury od produkcji sprzedanej i zabezpieczenia praw następcy przejmującego ziemię od rodziców. Uznaliśmy projekt ustawy za akt o historycznym znaczeniu zarówno w zakresie rozwiązy-

Na polach Wielkopolski

- Wykopki buraków zakończone
- Dożynki kukurydzyane
- Zimowe zapasy pasz

Przy sprzyjającej pogodzie kończy się w Wielkopolsce wykopki buraków cukrowych. W woj. konińskim, które miało do zbioru prawie 14 000 hektarów cukrowki, pozostało załedwie 200 hektarów do wykopania. Inne województwa w tym tygodniu uporały się w zasadzie z wykopkami buraków cukrowych. Na punktach przyfabrycznych i terenowych cukrowni wielkopolskich i leszczyńskich zgromadzono surowca więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Kampania nadal przebiega dobrze, normy dobowe prze robu są przekraczane.

W dalszym ciągu trwają do stawy ziemniaków z Wielkopolski na Śląsk, głównie z województwa kaliskiego, konińskiego i pilskiego. Piłskie dostarcza również ziemniaki jadłalne dla Poznania. Ze względu na znaczne niedobory ziemniaków paszowych wielką wagę przywiązuje się do należytą ich konserwacji. W Kaliskim uparowano do tej pory i zakiszono 66 200 ton ziemniaków, to znaczy ponad 55 procent zaplanowanej ilości. W Konińskim rolnicy zakonserwowali w ten sposób 33 500 ton ziemniaków (60 procent planowanej masy), w Leszczyńskim — 40 000 ton (35 procent planu), w Pilskim — 22 000 ton (37 procent planu) i w Poznańskim — 41 000 ton (32 procent).

Niedostatki pasz z okopowych (najbardziej dotkliwe w Leszczyńskim) próbuje się wyrównywać przygotowaniem większej niż zazwyczaj masy kiszonych z kukurydzy i fciś buraczanych, w wielu przypadkach z dodatkami słomy, plew, traw i popiołów ścierniskowych.

Pomyślnie dobiegają końca żniwa kukurydzyane. Ze względu na nieszczygólny dla rolnictwa przebieg pogody w końcu września i na początku października, kiedy to wystąpiły przymrozki, nie udało się sprzątnąć na ziarno całej planowanej masy kukurydzy. W znacznym procencie musiały być przeznaczona na suz wraz z lodygami i na zakiszenie. Kaliskie, gdzie kończy się sprzet kukurydzy żniwny, zdołało ją zebrać na ziarno z 1920 ha. W Konińskim dojrzało 230 ha, a kukurydzę z 93 ha trzeba zakiszyć. W Pilskim, gdzie zasiano ponad 7000 ha na ziarno, dojrzało przeszło 5000 ha, z czego na ziarno zebrano 1500 ha, a pozostałą część przeznaczono na suz i zakiszenie.

Poznańskie, które uprawiało 13 500 ha kukurydzy na ziarno, zdołało do tej pory sprzątnąć ją z 12 300 ha, z czego 5900 ha plantacji można było wykorzystać na suz i zakiszenie.

Rolnicy zwiększyli tempo prac przy orkach zimowych, których zaawansowanie w poszczególnych województwach sięga od 40—50 procent porównywalnie przeznaczonych pod uprawy wiosenne. Dokonuje się wapnowania pól. Dostawy są ostatnio zwiększone, jednak z województwa leszczyńskiego sygnalizują duże niedobory wapna magnezowego. To województwo ma zwiększone w tym roku zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, bowiem musi ponownie zagospodarować prawie 7000 załanych w lecie łąk. Z podobnym problemem borykają się rolnicy niektórych gmin pozostałych województw Wielkopolski. (em)

Nowa planeta w Układzie Słonecznym?

Amerkański astronom z Kalifornii, Charles Kowal wykrył w odległości ponad 1300 mln km od Ziemi tajemniczy nowy obiekt za Saturnem, który może okazać się dziesiątą planetą w Układzie Słonecznym. Kowal dokonał zdjęć miniplanety z teleskopu w obserwatorium astronomicznym Palomar

w dniach 18 i 19 października. Nieznany obiekt z ruchów przypominał planetę, jakkolwiek jest bardzo mały w porównaniu z innymi planetami naszego układu. Średnica kształtuje się w granicach 161—644 km, a więc wielkością obiekt ten równy jest dużym asteroidom. (PAP)

Zadania polskiej kinematografii

7 bm. w siedzibie KC PZPR w Warszawie odbyła się narada środowiska filmowego poświęcona dyskusji nt. stanu realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu „W sprawie zwiększenia społeczno-kulturalnej roli kinematografii polskiej”. W naradzie, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz, uczestniczyli kierownicy wydziałów KC PZPR: Pracy Ideowej — Wychowawczej — Wiesław Klimczak, Kultury — Lucjan Motyka, Prasy, Radia i TV — Kazimierz Rokoszewski. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, miejscami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 12 do 14 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-989. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-2

Ncw/ etap kampanii „Głosu” i „Gazety”

Pochwała pracy skutecznej

To już po raz pięćdziesiąty spotyka czytelnik „Głosu” publikację opatrzoną podwójnym hasłem: „NA WSI DZIAŁANIE — MEDAL ZA INICJATYWĘ”. Ta okragła liczba nie jest jednak okazją do „jubileuszowania”. Spełniając swoje powinności pokazujemy i upowszechniamy przykłady gospodarnego działania ludzi wsi. Pięćdziesiąt publikacji, zamieszczonych w „Głosie” od marca ubiegłego roku, dotyczyło różnorodnych inicjatyw, które warte były symbolicznego medalu.

I uzyskały je: wraz z redakcją „Gazety Zachodniej”, która jest współorganizatorem kampanii, wręczyliśmy dotychczas 22 medale. Tak wyróżniłiśmy szczególnie wielkopolskie przykłady:

- gospodarności i wykorzystania rezerw,
- aktywności społecznej i zawodowej wsi,
- inicjatyw młodych rolników,
- szerokiego zaplecza rolnictwa: administracji, placówek naukowych i usługowych.

Była to prezentacja działań, które podjęli ludzie wielkopolskiej wsi, rozumiejący, że skutecznością swojej powszedniej roboty, zwłaszcza roboty ponad przeciętność — spełniają warunki społeczno-gospodarczego rozwoju. Mnogość przykładów i inicjatyw, pozwalających produkować lepiej, mądrzej i więcej żywności ma nasze stoły — daje świadectwo narastania, głębokiego procesu przemian w świadomości obywatelskiej wsi. Zna ona nie tylko swoje społeczne powinności, ale umie je razem coraz lepiej posługiwać się swoim warsztatem pracy — ziemią, ogólnonarodowym bogactwem.

Partia modeluje ten proces nieustannie: na VI i VII Zjeździe, kolejnymi uchwałami plenum KC. Określiła szczególnie ważne zadania rolnictwa na tegorocznym styczniowym VI Plenum, oceniła też ich realizację i wytyczyła dalsze działania na niedawnym IX Plenum

KC. I gdyby porównywać te dyrektywy, analizować nadawany kierunek, w ogólnym zarysie okaże się on taki, jak dotychczas: praca na wsi i dla wsi — rozwijając gospodarkę żywnościową.

Ale przecież od VII Zjazdu PZPR mijają już dwa lata. W tym czasie zmieniała się mentalność wielu ludzi, spotężniało też rolnictwo nowoczesnymi środkami produkcji, zaplecze socjalnym, czego historycznym przykładem stała się właśnie uchwalona ustawa o systemie emerytalnym dla wsi indywidualnej. Rozwinęły się zarazem na wsi formy pracy zespołowej, doskonalili organizację pracy. Więc chociaż zadania pozostają te same, trzeba i można realizować je jeszcze skuteczniej.

Co robić i jak robić — dla pełnego powodzenia — określone zostało właśnie na IX Plenum KC:

- Wykorzystać każdy skrawek ziemi pod plony, lecz przede wszystkim zwiększać zbiory na gruntach już uprawianych;
- Odbudować pogłowie inwentarza sprzed dwóch lat i nadal rozwijać hodowlę, chroniąc ją — produkcją własną pasz — przed niekorzystnymi wahaniami w dostawach;
- Gospodarzyć efektywniej, czyli lepiej spożytkować posiadane środki produkcji, doskonaląc organizację

pracy, obsługę ludzi i całego rolnictwa.

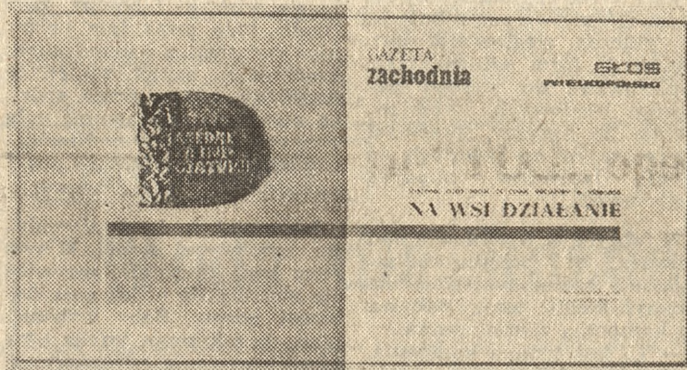
Tak skonkretyzowane zadania otwierają nowy rozdział prasowej kampanii „NA WSI DZIAŁANIE”. Skoncentrujemy się na przykładach inicjatyw, które służą będą spełnieniu tych trzech podstawowych warunków powodzenia w rozwijaniu gospodarki żywnościowej.

MANEWR — pojęcie gospodarcze rozwinięte na IX Plenum — oznacza dla rolnictwa dalszy intensywny napływ środków produkcji. A zatem:

▲ Zapewnić ich rytmiczne dostawy, spożytkować je jak najumiejtniej, w sposób sprawiedliwy, ale też najbardziej celowy i oszczędny — **OTO KIERUNEK DZIAŁANIA**.

ZIEMIA wymaga jednak nie tylko środków produkcji, lecz również ogromnej dbałości o nią, żeby dawała z siebie więcej. Chodzi zatem o gospodarność, efektywność — czyli taką robotę, która będzie i lepiej i przyniesie więcej — jak najmniejszym kosztem. A zatem:

▲ Specjalizacja gospodarstw i podział zadań kooperacyjnych między rolnikami różnych sektorów, lepsze wykorzystanie każdego hektara staranniejszą uprawą, stosowaniem intensywniejszych odmian — **OTO KIERUNEK DZIAŁANIA**.



Takie dyplomy z medalem otrzymują najlepsi z najlepszych, o których piszemy w tej kampanii na łamach „Głosu” i „Gazety”.

Fot. — H. Kamza



GOSPODARNOŚĆ — ziemia ale także woda nie mogą się marnować jako nieużytki, w słabnących rękach ludzi w podeszłym wieku lub też — nieudolnych. Obowiązuje nas hasło: ziemia w ręce gospodarzy. A zatem:

▲ trzeba przyspieszać proces koncentrowania jej u dobrych użytkowników oraz doskonaląc system przekazywania następcom, rozwijać wolny obrót ziemią — **OTO KIERUNEK DZIAŁANIA**.

Wszystkie te zadania w różnym stopniu dzielą się na obowiązki samych rolników, aparatu zaopatrzenia i skupu, administracji terenowej gmin, na społeczne powinności wiejskich organizacji politycznych, młodzieżowych.

W kolejnym etapie kampanii stawiamy więc i my sobie zadanie:

▲ Pokazywać zwłaszcza tych ludzi, instytucje, organizacje, te wszystkie doświadczenia i sprawdzone inicjatywy, których dorobek wyrosta ponad przeciętność, którzy pracują wedle własnych twórczych ambicji, a nie tylko według nałożonych powinności.

Popularyzacja takich aktywnych postaw, przyspieszających rozwój wielkopolskiego rolnictwa — skrótnym wykorzystaniem rezerw i nowoczesnej agrotechniki, racjonalizacją, głębokim myśleniem ekonomicznym, właściwą współpracą z ludźmi i działaniem wspólnym, bo efektywniejszym — to będą myśli przewodnie kampanii „NA WSI DZIAŁANIE”. (a także — kryteria przyznawania medali co nastąpi w I półroczu 1978 r.). Bo szczególnie godne szacunku są przykłady pracy rozumnej, a przez to najbardziej skutecznej.

ZBILUT SEK

Kosztowne lecz się opłaci

Zadania naukowe są kosztowne. Tę prawdę, na ogół dobrze przecieć znana, od czasu do czasu warto jednak przypomnieć. Nie raz bowiem, słysząc o tym, że naukowcy „kręcą się” tam, gdzie nikt ich dotychczas nie widział, skłonniśmy pochopnie wskazywać: „tutaj szukajmy rezerw — tysiące złotych wydaje się na prace, które poza awansem naukowym kilku młodych pracowników nauki, niczego nowego nie wnoszą; ani do praktyki społecznej, ani do wiedzy o mechanizmach ludzkiej aktywności, jej przyczynach i skutkach”...

Ale kosztowna jest również nieobecność ludzi przy warstacie pracy, spowodowana przewlekłą chorobą, leczeniem urazów nabytych podczas wykonywania obowiązków służbowych lub udziałem w długotrwałych badaniach diagnostycznych prowadzonych w dużych, specjalistycznych ośrodkach.

Nie szczędzą więc pieniędzy na długie, dokładne badania zdrowotności swoich pracowników kierownictwa największych nawet przedsiębiorstw, do których w Poznaniu należą np. Poznańskie Zakłady Metalurgiczne „Pomel”. Warunki pracy są tu niełatwe, na niektórych oddziałach — w odlewni staliwa i oczyszczalni wielkoseryjnej — nawet bardzo uciążliwe, toteż każdy sposób zmniejszenia wysiłku pracowników i skutków niekorzystnych warunków pracy na organizmie ludzi jest tu również na wagę rytmicznej realizacji zadań produkcyjnych.

Przed kilku laty „Pomel” zawarł porozumienie z Akademią Medyczną na przeprowadzenie badań środowiska pracy oraz jego wpływu na zdrowie robotników. Niedawno zakończył się drugi etap prac naukowych prowadzonych w Oczyszczalni Wielkoseryjnej Odlewów Staliwa, gdzie stosunkowo duże zapalenie i drgania mechaniczne wywołują szkodliwe zmiany m. in. w układzie nerwowym, oddechowym i kostno-stawowym.

Zarówno badania, jak i ich rezultaty w postaci wniosków sformułowanych przez naukowców pod adresem dyrekcji, dotyczyły trzech podstawowych zagadnień: fizjologicznej charakterystyki stanowisk pracy, działań profilaktycznych oraz charakterystyki środowiska pracy i zmian, które w nim w

obecnych warunkach można (i należy!) przeprowadzić.

Wnioski, które po zakończeniu kolejnego etapu badań lekarze skierowali pod adresem dyrekcji nie są, wbrew pozorom, powierzchowne — jak się to określa — ogólne. Przeciwnie. Powiedziano, w nich konkretnie: do pracy w odlewni i oczyszczalni nie należy przyjmować kandydatów z objawami przewlekłego nieżytu oskrzeli lub częstymi nieżytami dróg oddechowych oraz przed ukończeniem 21 roku życia; wszyscy pracownicy tego wydziału raz w roku winni być poddani szczegółowym badaniom układu oddechowego, a raz w tygodniu — kierowani na zabiegi inhalacyjne. W odlewni należy zorganizować tzw. oazę z odpowiednim mikroklimatem i zielenią, gdzie przez kilkanaście minut można by wypocząć i spożyć posiłek regeneracyjny. We wnioskach można znaleźć inne szczegółowe zalecenia, których realizacja umożliwi racjonalizowanie techniki niektórych faz procesu produkcyjnego oraz taką organizację pracy, która nie szkodzi realizacji planów zakładu, umożliwiłaby wypracowanie krótkich przerw wykorzystywanych m. in. na ćwiczenia korektywne.

Gdyby nawet wdrażanie niektórych zaleceń dla dyrekcji „Pomelu” okazało się mało kłopotliwe — co? „sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndał”. Lekarze i naukowcy, by jak najlepiej wywiązać się z przyjętych na siebie zadań, zauważyli wszystko, co może mieć wpływ na zdrowie lub samopoczucie robotników: nadmierne zapalenie spowodowane nie najsprawniejszymi urządzeniami wyciągowymi oraz brak ścianek dźwiękoizolacyjnych i czwójkochłonnich, a także ochronnych rękawic antwibracyjnych i urządzeń chroniących słuch. Zalecili także raz w roku miesięczny wypoczynek w sanatorium w ramach urlopu zdrowotnego dla tych pracowników odlewni i oczyszczalni, którzy pracują w tym wydziale powyżej pięćdziesięciu lat. Jest to postulat, którego realizacja będzie możliwa po jego zaakceptowaniu przez władze nadzórne. Jest to kosztowny postulat. Czy jednak bardziej kosztowne nie są skutki — społeczne i gospodarcze — trudnych warunków pracy?

ZYGMUNT ROLA

W kręgu wiedzy ekonomicznej

Towarzystwo fachowej pomocy

Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu liczy obecnie blisko pięć tysięcy członków zrzeszonych w zakładach, przedsiębiorstwach, międzyzakładowych i terenowych kołach na terenie województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego oraz w ośmiu sekcjach naukowych. Oddział posiada także stu trzy nastu członków zbiorowych.

Jedną z form pracy jest działalność wydawnicza, rozpoczęta w 1956 roku. Od tego czasu czytelnicy otrzymali 27 tomów „Poznańskich Roczników Ekonomicznych”, 3 tomy „Studiów Ubezpieczeniowych” oraz kilkanaście rozpraw i prac o charakterze popularnonaukowym.

Najbardziej znaną formą pracy jest jednak działalność szkoleniowa. Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego szkoli obecnie w Poznaniu, w Wielkopolsce, a nawet w innych regionach kraju około 12 000 osób. Są to pracownicy zakładów przemysłowych i instytucji, którzy dzięki kursom prowadzonym przez PTE mogą stosunkowo szybko uzupełnić posiadaną wiedzę praktyczną o elementy

wiedzy ekonomicznej. Dzięki działalności wydawniczej skutecznie otrzymują podręczniki i poradniki, których liczba dochodzi rocznie do 40 tytułów. Obejmują one tematykę, w której poznańska placówka specjalizuje się od lat: analizę ekonomiczną i rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwie przemysłowym, ekonomikę i organizację wdrażania prac naukowych — badawczych, ekonomikę usług oraz ubezpieczenia gospodarcze i społeczne.

Na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Poznaniu w ubiegłym roku zorganizowała pierwsze w kraju Studium Doskonalenia Mistrzów. Instytucja ta szkoli pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu maszynowego, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych oraz spółdzielni pracy. Wśród wykładowców kursów są pracownicy nauki, w Akademii Ekonomicznej, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Akademii Rolniczej, Politechniki Poznańskiej, instytutów naukowo-badawczych oraz specjaliści zatrudnieni w gospodarce narodowej. (zr)

Bałtykowi na ratunek

Wielka szansa wspólnego morza

Od kilku lat w Sztokholmie, Gdańsku, Leningradzie i innych miastach zbierają się specjaliści, aby zapobiec przekształceniu Morza Bałtyckiego w najbrudniejszy ściek naszej planety. Niebezpieczeństwo takie istnieje nie tylko od lat, chociaż równoległe istnieją również wielkie możliwości zahamowania i odwrócenia tego śmiertelnego dla życia morza procesu.

Międzynarodowa grupa ekspertów stwierdziła, że wody w morzu ubywa, a ryby giną lub uciekają, choćby dlatego, że średnia głębokość M. Bałtyckiego obniżyła się do 71 m. Na wybrzeżu 20 mln ludzi żyje głównie z morza. Bałtyk stanowi przy tym akwen koncentrujący narody nad nim osiadłe oraz stwarza możliwość najtańszego transportu ludzi i towarów.

NAJBARDZIEJ ZAJĘDZONE MORZE

Kraje nadbałtyckie użytkują coraz więcej ropy naftowej. W ciągu ostatnich 20 lat sama tylko RFN zwiększyła dwudziestokrotnie transport ropy i artykułów pochodnych tym właśnie szlakiem. Przez Kanał Kiloński przepływa rocznie ponad 3 tys. tankowców, a w sumie około 70 tys. statków. Dla porównania warto przypomnieć, że Kanał Panamski

przepuszcza tylko około 14 tys. statków rocznie. Nad Bałtykiem rozlokowało się też ponad pół setki wielkich miast. Rejon ten daje około 15 procent światowej produkcji przemysłowej. Produkty przemysłu, głównie przy pomocy transportu wodnego, docierają do wielu krajów.

NAJBARDZIEJ ZAJĘDZONE MORZE

Przewóz ropy i smarów wodami Bałtyku stwarza więc poważne niebezpieczeństwo. Morze zatruwają także turyści i dopływają rzeki, które obecnie stanowią jego główne zagrożenie. Sytuację komplikuje również to, że system wymiany wód Bałtyku nie uległ zasadniczym zmianom od tysiącleci. Substancje, pochłaniające tlen, przechodzą więc coraz głębiej, niszcząc życie biologiczne. Ostateczny wniosek naukowców sprowadza się do stwierdzenia, że z różnych przyczyn ponad 40 tys. km kw. dna Morza Bałtyckiego nie posiada już życia biologicznego.

WIĘCEJ POWIETRZA

Kiedy z liry wyklują się narybek — musi „złapać powietrze”, bo to decyduje o jego losach. Tymczasem najcięższa nawet warstwa ropy na powierzchni wody nie pozwala

mu na ten pierwszy oddech życia. Miliardy sztuk narybku więc giną, jeśli w strefie narodzin ryb pojawi się np. przeciekający tankowiec lub statek, który wypuszcza do wody odpady paliwowego mazutu. Litry ropy naftowej pochłania tlen z 40 tys. litrów wody bałtyckiej!

Czy można temu przeciwdziałać? Można, i to skutecznie. Do takiego wniosku doszli przedstawiciele wszystkich krajów nadbałtyckich i rozpoczęli działania. Każda ze stron zaczęła traktować akwen jako wspólne dobro i dokłada starań w kierunku ograniczenia eskalacji zanieczyszczania wspólnego morza.

BALTYK MOŻNA URATOWAĆ

I tak np. cała flota ZSRR została zaopatrzona w separatory, oczyszczające ścieki okrętowe. Nad czystością wód nadbałtyckiej strefy bałtyckiej czuwa nowoczesna flotylla statków, zbierających z powierzchni wód wszelkie zanieczyszczenia przerabiane później na cenne surowce.

W szwedzkich portach z kolei działa specjalna służba ochrony morza. Każdy kapitan statku przeszedł już odpowiednie przeszkolenie i musi posiadać szczegółową znajomość dna Bałtyku i specyfiki ruchu wody na wszystkich jego „piecach”. To nie wszystko. Jeśli

kapitan ma na pokładzie powyżej 1 tys. ton ropy — nie ma prawa wyprowadzić statku w morze bez portowego specjalisty-przewodnika.

Podobne metody „leczenia morza” zostały podjęte we wszystkich krajach nadbałtyckich, które zademonstrowały w tej dziedzinie dobry przykład współdziałania.

W 1974 r. w Helsinkach przedstawiciele krajów nadbałtyckich podpisali wspólną deklarację o znaceniu historycznym dla Bałtyku — Konwencję o Ochronie Środowiska Strefy Morza Bałtyckiego. Konwencja ta kategorycznie zakazuje m. in. wyrzucania do morza odpadków z ośrodków atomowych.

A oto inne przykłady współpracy państw nadbałtyckich. Specjaliści radzieccy zajęli się m. in. badaniem fałowania warstw wodnych; Duńczycy — wymianą wodną w zalewach i cieśninach; Polacy śledzą skutki działania ścieków rzecznych, Szwedzi — procesy biologicznej neutralizacji i przyswajania przez ryby i zwierzęta morskie zanieczyszczeń wody. Na Bałtyku działa również statek badawczy „Musson” o międzynarodowej obsadzie, który ma zapoczątkować naukową „międzynarodówkę statków” pod hasłem „S.O.S. dla Bałtyku”.

MIKOŁAJ IWANOW

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Rolnicze przemiany

Rozległa dolina Warty i teny kanału Grójeckiego, północne gminy o dobrych glebach, tradycje dobrego i nowoczesnego gospodarowania w części zachodniej województwa, to korzystne podłoże dla zmian, które powinny nastąpić w konińskim rolnictwie do roku 1980. Przewiduje się, że w tej pięciolatce globalna wartość produkcji rolniczej wzrośnie o 17 procent, w tym roślinnej — o 17,5, zaś zwierzęcej — o 16,3 procent. W roku 1980 ogólna produkcja rolna tego rejonu ma osiągnąć 12,8 miliarda zł.

Jedną z podstawowych cech konińskiego rolnictwa, wpływających ujemnie na jego poziom, jest rozdrobnienie ziemi. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 4,75 hektara. Trudno w tych warunkach o produkcję nowoczesną i zmechanizowaną. Stąd potrzeba koncentracji ziemi. Przewiduje się do roku 1980 wykupienie 26 000 hektarów gruntów uprawnych i przekazanie ich na rzecz: kółek rolniczych — (15 000 ha), państwowych gospodarstw rolnych (6500), spółdzielni produkcyjnych (4500) i rolników indywidualnych (4000 hektarów). W ten sposób powiększy się powierzchnię gospodarstw oraz podwoi udział sektora uspołecznionego w powierzchni uprawnej — do 13,6 procent. Ma to duże znaczenie dla zwiększenia efektywności gospodarki rolnej województwa.

Najszybciej więc rozwijać się będą PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, przejmując ziemię w dużych kompleksach, co umożliwi mechanizację i wielkotowarową produkcję bardziej odporną na okresowe zmiany koniunktury różnych kierunków produkcji. Przewidywana zaś kooperacja z rol-

nikami indywidualnymi powinna zarazem przyspieszyć zmiany w tym drobnotowarowym sektorze.

Konińskie PGR-y mają obecnie 16 600 hektarów, do roku 1980 przejmą dalszych 7500 ha. Będzie to najczęściej ziemia zaniedbana, bez budynków inwentarskich. Zmusi to do podjęcia inwestycji. Już w bieżącym roku nakłady w PGR-ach osiągnęły wartość 489,7 mln zł, z czego większość przeznaczono na cele budowlane. Najważniejsze znaczenie ma kombinat szklarniowy w Wieruszewie — 12 hektarów powierzchni, ferma krów we wsi Czajki, budownictwo inwentarskie w PGR Brudzyń i Maliniec, nowe chmielniki w PGR-ach Strzałkowo, Brudzyń i Maliniec oraz budownictwo mieszkaniowe w Nowej Wsi i Wieruszewie. Większość obiektów powstaje w terminie, nie dotrzymano dotąd tylko daty oddania fermy trzody chlewnej w Białobrodach.

Nastąpiły korzystne zmiany w strukturze upraw w PGR. Wzrósł stan pogłowia trzody: bydła, odstawiono więcej mleka od każdej krowy.

Niestety nie wszystkie gospodarstwa osiągają jednakowo dobre wyniki. Zdarzają się przypadki niegospodarności, nieprzestrzegania terminów agrotechnicznych, brak też dyscypliny pracowników. Te zastrzeżenia, choć odnoszą się do mniejszości gospodarstw, mają poważne znaczenie dla przyszłości nie tylko PGR-ów. Drobnotowarowa wieś konińska potrzebuje przecież doin-

gującego przykłady dobrego gospodarowania. W ciągu bieżącego roku powstało w Konińskim 10 nowych spółdzielni produkcyjnych, i jest ich już 32. Gospodarują na 6429 hektarach. Co-

raz częściej do spółdzielni przystępują rolnicy młodzi, których gospodarstwa nie należą do najgorszych we wsi.

Większość konińskich spółdzielni dopiero zaczynają starować, a już wszystkie posiadają wystarczającą liczbę sprzętu mechanicznego. Brak im natomiast budynków inwentarskich. Stąd duże znaczenie inwestycji, na które wydatkuje się w tym roku 180 mln zł, z czego powstaną 1402 stanowiska dla bydła, 1292 dla świń oraz 780 dla owiec.

Oddano w tym roku także 2 bloki mieszkalne w RSP Szkarłatów dla 16 rodzin, zaś do grudnia — 8 kolejnych mieszkań. Otrzymują je spółdzielcy m. in. ze Zbyszczyc.

W roku ubiegłym dziewiętnaście spółdzielni wypracowało dochód wartości 20,6 mln zł, przy czym statystyczna dniówka obrachunkowa wyniosła 159 złotych. Na tę średnią złożyły się zarobki produkujących spółdzielni — np. w Woli Parcele.

Ale i tu występują duże różnice w poziomie gospodarowania. Dla przykładu — w bieżącym roku w spółdzielni w Małachowie z hektara zebrano średnio 38,9 kwintali zboża, zaś w Gadowskich Holendrach plony nie przekroczyły 10 kwintali.

Złożone są czynniki i różne rezultaty dotychczasowej działalności PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych województwa konińskiego. Ale minione dwa lata ujawniły pozytywne zmiany w poziomie organizacji i efektywności uspołecznionych gospodarstw województwa. Ta tendencja, przy jednoczesnym eliminowaniu niedociągnięć, stwarza perspektywę wielkotowarowej gospodarki Konińskiego.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Przyczepa za przyczepą, sypią się ziemniaki.

Fot. — autor

LESZCZYŃSKIE

Ziemniaki na taśmie

We wsi gminnej Niechlów w województwie leszczyńskim, na dziedzińcu fabryki krochmalu co chwilę terkoczą traktory. Wloką przyczepy na wagę wozową, potem na platformę wywrotniczy; sypią się na hałdę ziemniaki. Na dobę potrzeba ich 600 ton, tyle zjadają maszyny do wyciągania skrobi z kartofli. A skrobia, inaczej mączka ziemniaczana — jest bardzo cenionym produktem. Bodaż nie istnieje gałąź przemysłu która bez skrobi by się obyła. Górnictwo potrzebuje jej do płuczek węglowych, hutnictwo do form odlewniczych, papiernictwo do wyrobu papierów kredowych, włókiennictwo do apretur, przemysł koncentratów spożywczych do kisielni, budyniów, napojów żelowanych...

W fabryce w Niechlowie nad Baryczą, w południowo-zachodniej części województwa leszczyńskiego, teraz odbywa się kampania ziemniaczana.

— To jest trudna kampania, bo trudne są wykopy — mówi w fabryce. Już na początku straciłmy 10 dni produkcyjnych. Teraz musimy uciec przed mrozami z surowcem magazynowanym pod gołym niebem. Na każdym stanowisku pracy konieczny jest więc pośpiech i jednocześnie najwyższa dokładność w przestrzeganiu norm technologicznych, bo intensywna produkcja zależy od bezawaryjnej pracy maszyn.

Najpierw jednak muszą mieć ziemniaki — pół pociągu dziennie, a ponadto trzydobowy zapas na hałdzie. Przyjeżdżają te ziemniaki zarówno od kontrahentów spod Niechlowa i pobliskiej Góry jak i z Hrubieszowa, Zamościa i spod Lublina. Wobec tak wielkiego rozrzutu dostawców, niemożliwe jest koordynowanie terminów dostaw. Jednego dnia na kolejowej rampie panuje senna cisza, innego tłoczą się dziesiątki wagonów, a na podwozie włączają się kolumny trak-

torów z przyczepami i wielkie ciężarówki. Zapewnienie ciągłości dostaw spędza sen z powiek dyrekcji.

Kiedy rozpoczęła się kampania, kiedy rozpadły się silniki pomp, krajalnic, wirówek, wyparek wydawać by się mogło, że tylko trzeba sypać ziemniaki. Tymczasem wystarczy sekunda przerwa w dostawie energii elektrycznej do fabryki, prawie niezauważalna dla kogoś, kto siedzi przy świecącej żarówce, żeby zatrzymały się wirówki i pompy, żeby trzeba było awaryjnie opróżnić rurociągi z rozrzedzonego krochmalu, zanim zaklejąby przewody, potem przez godzinę ponownie uruchamiać całą aparaturę. Zakłady w Niechlowie zasillane są tylko starą i zawodną linią energetyczną.

Im mniej wody w ziemniaku, tym więcej skrobi. W tym roku jest odwrotnie, surowiec nie gwarantuje wykonania dobowej normy. Żeby wykonać plan, do minimum trzeba ograniczyć przestoje przewidziane na drobne lub poważniejsze naprawy. A to zależy od solidności wcześniejszych napraw.

Tak funkcjonuje fabryka, jacy są jej pracownicy. W Niechlowie 90 procent z 300-osobowej załogi to chłopi-robotnicy. Większość z nich dojeżdża do pracy spoza Niechlowa. W przeważającej części są to doświadczeni pracownicy, angażujący się na kampanie od jesieni do połowy zimy. Tak będzie, dopóki większość procesów produkcyjnych nie zostanie zautomatyzowana. A będzie to musiało nastąpić choćby dlatego, że Niechlów i okolice znalazły się w zasięgu zagłębia miedziowego nad Odrą chłonnego wszelkie wolne ręce do pracy. Automatyzacja zakładu to zatem i nowi specjaliści. Szukać ich należy wśród absolwentów politechnik. Ale skusić do pracy w krochmalni na głuchoj wsi można tylko gwarancją mieszkania. I tak prze-

szliśmy do wszechobecnego problemu mieszkaniowego. W Niechlowie przedsiębiorstwo wybudowało lub zmodernizowało w minionych latach 50 mieszkań — mają one standard miejski: wodę bieżącą, kanalizację, centralne ogrzewanie i gaz. Ale mieszkań potrzeba więcej.

Krochmalnictwo jest dziś w Polsce przemysłem który przechodzi modernizację. W Niechlowie się niecierpliwią kiedy te przemiany nastąpią i tutaj. Przed fabryką w tej wsi jest przyszłość, bo tam są doświadczeni ludzie, bo we wsi nikt fabryki nie zamknie, jeśli zużywa ona surowce roślinne.

Co do dostatków i jakości ziemniaków, to są jednak problemy. Rolnicze województwo leszczyńskie dostarcza dla Niechlowa tylko nikłą część surowca, większość pochodzi z odległych zakątków Polski. Przewozy z dalekich odległości są bardzo niewskazane, często do fabryki w Niechlowie nie raz dociera ciekająca masa, nadająca się raczej na surowiec do gorzelnii...

Niekonomiczne to i kłopotliwe, do tego absurdałne z rolniczego punktu widzenia, żeby na pszenno-buraczanych lubelskich lessach uprawiać ziemniaki, zaś w Wielkopolsce na lekkich, piaszczystych glebach trudzić się z pszenicą i burakami. Taka jednak jest tradycja, która ugruntowała przekonanie, że ziemniaki uprawia ten, który nie innego nie umie — że jest to po prostu uprawa ekstensywna. Dlatego ambitni leszczyńscy rolnicy odchodzą od tej kultury. Ale zapominają, że pod ręką dobrego plantatora ziemniak potrafi się odwdziżyć obfitością, nieraz dwukrotnie większą niż gdzie indziej plonem. A na taki czeka między innymi fabryka w Niechlowie.

TOMASZ TALARCZYK

Rozbudowa

poznajskiej „Muzy”

Części z metalu i tworzyw sztucznych do wszystkich produkowanych w Polsce instrumentów muzycznych wytwarzane są w Poznańskich Zakładach Przemysłu Muzycznego „Muza”. Zapotrzebowanie w kraju na instrumenty muzyczne wciąż rośnie; podobnie zwiększają się możliwości eksportowe tych wyrobów. Wzrost produkcji instrumentów muzycznych ograniczany jest jednak zbyt małymi mocami wytwórczymi głównego kooperanta — poznajskiej „Muzy”.

W związku z tym powzięto decyzję o rozbudowie zakładu przy ul. Smolnej. Wybudowane zostaną dwie hale produkcyjne, wyposażone w specjalistyczne maszyny i urządzenia oraz budynek administracyjno-socjalny. Generalny wykonawca inwestycji — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, rozpocznie prace już w tym miesiącu. Cykl budowy określono na dwa lata. Po dojeździe do pełnej zdolności produkcyjnej podwoi się wartość wytwarzanych w poznajskiej „Muzy” wyrobów, która w tym roku wynosi 52,5 mln zł.

Obecnie obok produkcji kooperacyjnej wytwarza się tu struny do instrumentów lutniczych, a także pulpity do nut, przystawki do gitar elektrycznych i elektroakustycznych, miotłki jaszowe oraz części zamienne.

W najbliższych dniach w „Muzy” rozpocznie się seryjną produkcję fletu prostego C sopran, zalecanego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania dla umiarkowanego dzieci. W przyszłym roku powstaną 50 000 tych fletów, a pierwsze dostawy otrzyma handel już w styczniu. Dla załogi zakładu produkcja ta będzie przygotowaniem do wytwarzania całej rodziny fletów, co planuje się w związku z inwestycją (gra)

Więcej masła z Koła



W kolskich Zakładach Mleczarskich uruchomiono przed kilkoma dniami nową linię do produkcji masła. Dziennie wytwarza się w niej 10 ton, pakowanego automatycznie w kostki masła wysokiej jakości. Jednocześnie zakład wzbogacił się o chłodziło do przechowywania bieżącej produkcji. (woj)

Fot. — R. Formanek

KALISKIE

Dla 42 województw

Kalisz jest ośrodkiem o dużych możliwościach rozwojowych i perspektywach, do których konsekwentnie stara się przybliżyć. Również kiedy budowano kompleks gmachów dla Studium Nauczycieli, czyniono to z myślą o przyszłości, dla potrzeb większych od tych, których wymagały merytoryczne ramy ówczesnego studium. Przed kilkoma laty SN rozwiązano, podobnie jak pozostałe tego typu szkoły w kraju. Ale gmach przy ul. Zubrzyckiego w Kaliszu pozostał dla celów dydaktyczno-naukowych. Obecnie funkcjonuje tam Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W bieżącym roku akademickim kształci się tu 3 554 stu-

chaczy. Centrum powołane w roku 1973 przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, posiada obecnie strukturę organizacyjną i uprawnienia filii uczelnianej. Należy do Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Posiada doskonałą bazę naukową-dydaktyczną i socjalną: 4 zautomatyzowane sale audytorne 80—100-osobowe, 16 gabinetów przedmiotowych 30—40-osobowych, 300-osobową aulę, salę gimnastyczną z sauną i magazynem sprzętu oraz warsztaty szkolne. Biblioteka naukowa zawiera ponad 40 000 woluminów i 200 tytułów czasopism naukowych. Jest piękna czytelnia, laboratorium gier decyzyjnych, laboratorium dydak-

tycznych maszyn egzaminacyjnych i nagrań fonocno-dźwiękowych, mała poligrafia służąca również dla zaspokajania potrzeb miasta oraz inne nowoczesne urządzenia dla pracy dydaktyczno-naukowej. W kompleksie gmachów CDN mieści się również Dom Studenta dla 220 osób, stołówka, kawiarnia i galeria sztuki.

Obecnie głównym zadaniem Centrum jest kształcenie kadry oświatowej z 42 województw (z pozostałych województw doskonalą kadre CDN w Sułejówku), na poziomie 3-letnich studiów podyplomowych. Tu zdobywają wiedzę wizytatorzy szkolni, przyszli dyrektorzy 10-letniej szkoły ogólnokształcące, szkół za-

wodowych, zbiorczych i gminnych. Kształcą się również nauczyciele na poziomie wyższym zawodowym w trzyletnim Studium Nauczania Podyplomowego z całej Wielkopolski. Oprócz tego w CDN działa punkt konsultacyjny wydzielony z administracji UAM w Poznaniu (obecnie 380 słuchaczy), odbywają się kursy dla nauczycieli języka rosyjskiego, wyjeżdżających na studia do ZSRR (rocznie 400 osób). Ponadto CDN prowadzi prace badawcze w zakresie efektywności poszczególnych programów kształcenia oraz punkty konsultacyjne dla doskonalących się nauczycieli.

Zdaniem dyrektora kaliskiego Centrum Doskonalenia Na-

uczycieli — doc. dr. hab. Tadeusza Karwata, ośrodek ten posiada doskonałe warunki rozwoju naukowo-dydaktycznego i badawczego. Kadre etatową stanowią grono 19 nauczycieli akademickich, 51 wykładowców akademickich na umowach — zleceniach oraz 54 osoby z personelu inżyniersko-technicznego. Oprócz programowych zadań dydaktycznych, swoim nurtem biegnie praca naukowa. Wspólnym dorobkiem słuchaczy studiów podyplomowych i kadry naukowo-dydaktycznej CDN jest: złożona do druku zbiorowa trzutomowa praca w zakresie teoretycznych podstaw organizacji i zarządzania oświatą, nadzoru pedagogicznego w świetle badań oraz innowacji w oświacie.

Model kształcenia kierowniczej kadry oświatowej, stosowa-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE

Kulturalne impulsy

W pilskiej kulturze zdarzyło się ostatnio wiele. Działalność kulturalna w tym regionie, przede wszystkim zaś społeczna mobilizacja wszystkich działaczy kultury pozwoliła zrealizować główne założenia polityki kulturalnej młodego województwa. Przedsiewzięcia te zmierzały przede wszystkim do rozbudzenia i zaspokajania potrzeb kulturalnych. Zawarte one zostały w zatwierdzonym przez Wojewódzką Radę Narodową „Programie rozwoju kultury w latach 1976-1980 i głównych działaniach do 1990 roku”.

Potrzeby kadrowe województwa pilskiego w kulturze są bardzo duże, choć pracę w nowych wojewódzkich placówkach podjęło prawie 100 osób, w większości z wyższym wykształceniem. Warto także odnotować znaczny wzrost szeregów środowiska plastycznego i muzycznego, dla których Pila stała się miejscem atrakcyjnej pracy i możliwości artystycznego rozwoju.

Nie ma kultury bez społecznej aktywności. W związku z tym do działań służących rozwojowi kultury włączyły się zakłady pracy, instytucje, ożywił się społeczny ruch kulturalny. Powołano do życia Nadnoteckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, stanowiące federację wszystkich działających dotychczas w województwie regionalnych towarzystw kulturalnych. Działalność NTSK skierowana będzie na programowanie repertuaru Pilskiej Sceny Kameralnej, rozwijanie ruchu kulturalnego w mniejszych ośrodkach miejskich, upowszechnianie osiągnięć kultury regionalnej Pałuk i Krajny. Nawiązano kontakty z teatrami Warszawy, Gdańska, Szczecina, Poznania i innych. Rozpoczęła już działalność scena kameralna w Domu Kultury „Kolejarz”. Myśli się o stworzeniu na tej bazie centrum ruchu teatralnego. W dalszym ciągu na tradycyjnej scenie Wojewódzkiego Domu Kultury

goszczą (coraz częściej) znane teatry dramatyczne. Z myślą o najmłodszych zorganizowano atrakcyjne spektakle teatrów lalkowych.

„Musica viva” — to forma edukacji muzycznej młodzieży, realizowana przez Państwową Szkołę Muzyczną w Pile, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Krajowe Biuro Koncertowe. Na estradzie Szkoły Muzycznej występują znakomitości muzyczne naszego kraju i zagranicy. Warto by jednak tę cenną inicjatywę poszerzyć także na inne grono odbiorców. Upowszechnianie muzyki wśród młodzieży to rzecz chwalebna, choć uważam, że także dorośli z chęcią posłuchaliby np. Wandy Wilkomirskiej czy Piotra Palecznego.

Ma województwo pilskie także inną wartościową imprezę muzyczną — „Warsztaty Muzyczne” w Chodzieży, które zdobyły sobie dobrą opinię w kraju. Warto by wykonać także te imprezy dla celów szkoleniowych muzyków amatorów i instruktorów.

Coraz lepiej pracuje pilski oddział PP Imprez Estradowych. Pilska „Estrada” uzyskała pełną samodzielność, organizując w bieżącym roku 112 imprez dla 63 000 widzów oraz 38 imprez kameralnych dla młodzieży szkolnej. Na estradach województwa występowali m. in. Irena Kwiatkowska, Jolanta Kubicka, „Pro contra”, „Dwa plus jeden” i wiele innych renomowanych zespołów krajowych i zagranicznych.

Wydarzeniem w życiu kulturalnym Pili są organizowane

co roku „Konfrontacje” — „Przegląd Twórczości Artystycznej Wojsk Lotniczych”, mający charakter imprezy ogólnopolskiej.

Rozwija się środowisko plastyczne. Wielu młodych, zdolnych, artystów znalazło tu dobre warunki do pracy. O prężności tego środowiska, a jednocześnie o staraniach władz, świadczy lokalizacja w Pile pleneru pn. „Spotkania młodych twórców”. Tej ogólnopolskiej imprezie patronuje Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile, które stworzyło pierwszą w kraju „Zakładową Galerię Sztuki”. Nową inicjatywą plastyczną jest plener plastyczny „Twórcy Zdobycem Wału Pomorskiego”. Zorganizowana w lecie tego roku impreza wydała plon w postaci ciekawego dokumentu plastycznego, a wystawa poplenerowa cieszy się dużym zainteresowaniem. Działalność artystyczną wzbogaca organizowane w Wałcu Muzeum Zdobycem Wału Pomorskiego.

Biurow Wystaw Artystycznych, mimo że nie posiada na razie własnego salonu wystawowego, organizuje ciekawe ekspozycje w pomieszczeniach Wojewódzkiego Domu Kultury.

Z innych ciekawszych inicjatyw kulturalnych należy wymienić organizowane przez WDK Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko”, które w tym roku zgromadziło aż 1 237 prac, a tak je organizowany w Trzciance ogólnopolski plener fotograficzny.

Impreza o znaczeniu ponadregionalnym jest co roku „Lato na Pałukach”, organizowane w Wagrowcu w okresie sezonu turystycznego.

Słów kilka poświęcić trzeba czytelnictwu, muzealnictwu i rozwojowi podstawowej bazy ośrodków kultury w gminach. Są to najtrudniejsze sprawy. Zdecydowanie za mało gmin posiada Gminne Ośrodki Kultury. Brak także kadr. Są to bolączki, których nie sposób rozwiązać w ciągu kilku lat, choć robi się wszystko, aby sytuację poprawić.

Rozrastająca się Wojewódzka Biblioteka Publiczna pęka w szwach. Dlatego też trzeba podjąć cenną inicjatywę Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, która zainicjowała patronaty dużych zakładów przemysłowych nad Biblioteką. O potrzebach czytelnictwa w województwie świadczy duża popularność bibliotek w Pile. Pod względem liczby czytelników na 100 mieszkańców, województwo znajduje się na 12 miejscu w kraju.

Również muzealnictwo ma swoje potrzeby. Istniejące muzea w Pile, Trzciance i Złotowie mają uciążliwą działalność. Jednak poważne braki lokalowe znacznie ograniczają pracę tych placówek. Osiągnięciem jest zlokalizowanie w Osieku — Skansenu Archeologiczno-Etnograficznego Krajny i Pałuk. Prowadzi się tu prace archeologiczne o dużym znaczeniu. Jednocześnie buduje się obiekty wystawowe, które przekazane zostaną zwiedzającym już w przyszłym roku. Również na ukończeniu jest waleckie Muzeum Zdobycem Wału Pomorskiego — nowej placówki muzealnej w województwie pilskim.

Pilska kultura w stosunkowo krótkim okresie okrzepła. Jest jeszcze dużo do zrobienia, lecz impulsy i dotychczasowe przedsięwzięcia kulturalne stanowią dowód, że kultura jest tu na dobrej drodze rozwoju.

WŁADYSŁAW WRZASK

Struktura

cen

i ich

relacje



O cenach mówi się społecznie i indywidualnie, z myślą o własnej kieszeni. Opinię społeczną nurtują występujące nieprawidłowości w strukturze, poziomie i relacjach cen. Jakże są przyczyną tych nieprawidłowości i jakie należy podjąć środki, aby im przeciwdziałać? O wyjaśnienie tych spraw zwróciłem się do członka Prezydium Komisji Ekonomiki Jakości i Postępu Technicznego Zarządu Głównego PTE doc. dr. Juliana Gordona.

— Jak wiadomo, panie docencie, teoria ekonomii głosi, że ceny powinny być proporcjonalne do nakładów pracy społecznej, a więc w przybliżeniu do kosztów własnych produkcji poszczególnych wyrobów. Tymczasem obserwujemy takie zjawisko, że ceny niektórych wyrobów są deficytowe i subwencje państwa z tego tytułu w tym roku sięgną sumy prawie 200 mld zł, a z drugiej strony na innych wyrobach państwo osiąga dużą akumulację. Czy to zjawisko jest ekonomicznie uzasadnione?

— Rzeczywiście, z punktu widzenia teorii — ceny powinny być proporcjonalne do kosztów. Cena w ten sposób skonstruowana służy najlepiej celom rachunku ekonomicznego. Jeżeli na przykład cena kawałka stali niezbędnej do wytworzenia kółka zębatego wynosi 100 zł, zaś cena tworząca sztuczność o identycznych właściwościach użytkowych — 80 zł, to relacje cen wskazują na opłacalność użycia do danego celu tworzywa. Ceny artykułów konsumpcyjnych będąc instrumentem polityki społecznej spełniają jednak nie tylko rolę narzędzia rachunku ekonomicznego, lecz również środka równoważenia podaży i popytu na poszczególne wyroby oraz instrumentu polityki państwa, zmierzającej do zachęty i zniechęcenia kupna pewnych wyrobów i zniechęcenia do nadmiernej konsumpcji innych wyrobów. I tak na przykład dopłata do ceny mleka zapewnia niską cenę tego artykułu pierwszej potrzeby, zaś stosunkowo wysoka cena wódki ma zniechęcać do jej nadmiernej spożycia. Oczywiście, utrzymywanie niskich cen deficytowych cen na artykuły pierwszej potrzeby, głównie żywności, zmusza do „podciągania” na nieco wyższy poziom cen wyrobów służących do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu.

Polityka preferencyjnych cen z punktu widzenia społecznego jest uzasadniona, znajduje się jednak — z czego trzeba sobie zdawać sprawę — w sprzeczności z podstawowymi funkcjami cen. Zniekształca funkcję cen jako narzędzia rachunku ekonomicznego, a co najdotkliwsze — prowadzi do zakłóceń równowagi rynkowej. Tak na przykład względnie tania żywność powoduje rosnący zbyt szybko na nią popyt, za czym nie nadąża produkcja rolnictwa. Jednocześnie taka sytuacja nie zachęca do oszczędzania na zakup względnie droższych artykułów długotrwałego użytku. Toteż rozpiętości poziomu cen mogą być ekonomicznie uzasadnione jedynie wówczas, gdy są utrzymane w określonych granicach.

Te granice w ostatnich latach (głównie wskutek szybkiego wzrostu siły nabywczej ludności i pogorszenia sytuacji w rolnictwie) zostały przekroczone.

— Różne komentarze wywołało wprowadzenie tzw. cen nowości. Słyszysz się opinie, że przedsiębiorstwa przemysłowe wykorzystują te innowacje dla uzyskiwania znacznie wyższych cen za wyroby, które nie mają cech nowości.

— Wprowadzenie cen nowości oraz wyższych cen za wyroby jakościowo lepsze jest z punktu widzenia ekonomicznego uzasadnione. Trzeba liczyć się z tym, że ulepszenie wyrobów dotychczas wytwarzanych oraz uruchomienie nowej produkcji związane jest dla przedsiębiorstw przemysłowych z poważnymi trudnościami i kosztami. Przygotowanie i organizacja nowej produkcji powoduje zwiększone koszty. Kłopoty występują w związku ze zmianą procesu wytwarzania, nie da się też wykluczyć ryzyka niepowodzenia. Aby przedsiębiorstwa nie były z tego tytułu stratne, by zachęcić je do wzmocnienia wysiłków, te zwiększone koszty muszą znaleźć wyraz w cenie. Producentowi w konsekwencji należy się — przynajmniej w pierwszym okresie — większy zysk.

Jeżeli wartość użytkowa nowych lub udoskonalonych wyrobów wzrosła w większym stopniu niż cena, to ta operacja będzie korzystna również dla konsumentów. Chętnie zapłacimy — jak sądzę — nawet półtora razy więcej za buty pod warunkiem, że będą znacznie wygodniejsze i będziemy mogli użytkować je dwa razy dłużej niż dotychczas wytwarzane. Nie darmo Anglicy mówią: Nie jesteśmy na tyle bogaci, aby kupować tanio. Każda, najsluszniejsza nawet zasada może jednak ulec w praktyce gospodarczej zniekształceniu. Stąd pojawiające się tu i ówdzie pseudo-nowości bądź nieznaczne modernizacje wyrobów, którym towarzyszy znaczny wzrost cen. Najbardziej skutecznym środkiem walki z tego rodzaju zjawiskami jest wnikliwa i dociepliwa kontrola, sprawowana przez powołane do tego organizacje, takie jak przedsiębiorstwa handlowe, Biuro Jakości Wyrobów Przemysłowych.

— Zdarzają się jednak wypadki, gdy podwyższe ulegają ceny wyrobów, których cechy użytkowe nie uległy żadnej zmianie...

— Sprawa ta jest dość złożona. Podstawową przyczyną tego rodzaju podwyżek jest wzrost kosztów własnych produkcji danych wyrobów. Jak wiadomo, w ostatnich latach wzrosły ceny wielu surowców i materiałów, sprzedawanych przez nas z zagranicy. Uległy wzrostowi koszty produkcji niektórych surowców krajowych, głównie pochodzenia rolniczego. Powoduje to, że pewne wyroby finalne — przy zachowaniu dotychczasowych cen — z rentowności przekształcają się w deficytowe. Można zrozumieć konieczność udzielania subwencji przez państwo — w określonych zresztą granicach — dla utrzymania cen artykułów pierwszej potrzeby. Ale jeżeli będziemy dopłacać do kosmetyków i temu podobnych wyrobów dalszej potrzeby, to daleko nie dojdziemy. O rekompensację tego rodzaju podwyżek cen oraz podwyżki płac mowy być nie może w warunkach, gdy w ostatnich latach siła nabywcza ludności wzrosła w większym stopniu niż produkcja artykułów rynkowych i usług. Wzmocnienie wysiłku dla zwiększenia produkcji rynkowej, obniżenia jej kosztów i podniesienia jakości — to jedyna właściwa droga wyjścia.

Oczywiście, nie jest dobrze, jeżeli niektórym z tych operacji cenowych nie towarzyszy wyjaśnienie całemu społeczeństwu ich sensu i konieczności. Widzę tu duże pole popisu dla ekonomistów. Społeczeństwo nasze jest rozumne, zaś szczerą rozmową o zaistniałych w procesie rozwojowym trudnościach może stworzyć klimat zaufania, niezbędny dla ich pożytecznego przezwyciężenia.

Rozmawiał:

PIOTR BOROWICZ

MIROSLAW MACHNACKI

Pompy dla rolnictwa

Pierwsze prototypowe modele pompy do płynnego nawozu produkcji Leszczyńskiej Fabryki Pomp przechodzą próby egzaminu w dużej fermie bydła w Jezierzycach należącej do Kombinatu PGR Stare Bojano wo, woj. leszczyńskie. Jeżeli próby zakończą się pomyślnie leszczyńska fabryka rozpocznie seryjną produkcję pompy. Zastąpią one importowane tego typu urządzenia. Rozwój duży ośrodków hodowlanych sprawia, że zapotrzebowanie na nie będzie stale rosło.

Leszczyńska Fabryka Pomp — krajowy potentat tej branży — produkuje ponad 100 000 pomp rocznie. Znajdują one zastosowanie m. in. w gospodarstwach komunalnej, przemysłowej, budownictwie i rolnictwie. Często jest to produkcja antyimportowa jak chociażby w przypadku pomp do amoniaku czy dla przemysłu okrętowego. Wysoka jakość leszczyńskich pomp sprawia, że znajdują one nabywców także za granicą.

PAP

wany w kaliskim CDN, jest oparty o najnowsze koncepcje naukowe. Do programu nauczania wprowadzono na szeroką skalę m. in. teorię organizacji i zarządzania oraz nauki pokrewne: prognozowanie, teorię systemów społecznych, psychologię, kierowania i socjotechnikę. Centrum skupia się korzystając z przysługującego mu prawa współdziałania z uczelniami w kraju. Dzięki przychylności kierownictwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, bardzo dobrze układa się współpraca z 30 naukowcami tej uczelni. Jest to szczególnie cenne w obliczu faktu, że już w przyszłym roku rozpoczyna się w CDN studia magisterskie. Będzie to dalszy krok związany z kształceniem na poziomie uniwersyteckim i pracą naukową.

BOGDAN PARDUS

POZNAŃSKIE

Woda dla każdej zagrody

Postęp techniczny, procesy urbanizacji, rozwój przemysłu oraz nowoczesne metody upraw i hodowli w rolnictwie powodują narastanie deficytu wodnego. Daje się on we znaki zwłaszcza mieszkańcom wsi, obniżając wyniki produkcji rolnej. W Poznaniu — zagadnienie to przeanalizowano podczas drugiego powszechnego przeglądu gmin, co pozwoliło opracować program poprawy zaopatrzenia wsi w wodę.

BECZKOWOZY DO LAMUSA

Województwo poznańskie należy w kraju do najuboższych w wodę — zarówno pod względem opadów atmosferycznych jak i przepływu rzek. Brakuje dostatecznej ilości wody na wsi. Dość stwierdzić, że z ogólnej liczby 1035 wiosek sołeckich, tylko 208 (19,14 proc. gospodarstw rolnych) korzysta z wodociągów i nie ma kłopotów z wodą.

Reszta odczuwa większy lub mniejszy jej niedostatek. Łącznie 4522 gospodarzy musi dowozić wodę beczkowozami lub donosić ją wiadrami. Jedni czynią to kilka miesięcy w roku, inni — bez przerwy; jedni „za miedzy”, inni — nawet z odległości kilku kilometrów. To znacznie utrudnia prowadzenie gospodarstwa i intensyfikowanie produkcji; hamowany jest przede wszystkim chów inwentarza.

Jak przeto chce się w Poznaniu rozwiązać problem niedostatku wody w większości wsi? Do roku 1980 wodociągi zamierza się doprowadzić do 1730 gospodarstw, zgłaszających brak wody. W wioskach, w których brak ten występuje tylko w części gospodarstw, około 1200 ich właścicieli własnym sumptem zbudować ma studnie i urządzenia hydroforowe. Do pozostałych zagród, które odczuwają niedostatek wody, planuje się doprowadzić wodociągi w na-

stępnej pięciolatce. Będą to na ogół poczynania inwestycyjne.

Wszystkie te przedsięwzięcia pochłonią miliony, ale stają się one niezbędne, jeśli chce się stworzyć rolnictwu w Poznaniu warunki jak najlepiej sżego rozwoju.

STAWKA — WYSOKIE PŁONY

Zmienność nasilenia opadów atmosferycznych w poszczególnych częściach województwa, zróżnicowanie gleb oraz lokalnych warunków topograficznych powodują, że wilgotność ziemi charakteryzuje się okresowymi nadmierami lub niedoborami wody. Szczególnie niekorzystne dla rolnictwa są okresy skrajnie suche (takie jak trzy minione lata) i okresy skrajnie mokre, jak wiosna bieżącego roku. Łagodzenie, a nawet eliminowanie wpływu niekorzystnych czynników na wysokość pól, zależy w dużej mierze od melioracji.

Im sprawniejsze urządzenia melioracyjne, tym lepsze warunki wodno-powietrzne w glebie. Drugi przegląd gmin ujawnił jednak w Poznaniu wiele urządzeń źle konserwowanych lub wyeksploatowanych, wymagających odbudowy. Dotyczy to m. in. 350 km rowów melioracyjnych, należących do rolników indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i SKR. Podobnie jest z drenowaniem — na powierzchni 374 hektarów dreny nie działają wcale z powodu złej konserwacji, natomiast na 14 813 ha wymagają odbudowy lub modernizacji.

Naczelniczy gmin (miast — gmin) mają wyegzekwować w najbliższym czasie od spółek wodnych pełne wykonanie konserwacji rowów i drenów oraz urządzeń nawadniających. Środki na te prace zapewnią zainteresowani użytkownicy. W pierwszej zaś kolejności Wojewódzki Urząd Inwestycji Rolniczych zatroszczy

się o renowację tych drenów i urządzeń nawadniających, które wymagają odbudowy.

Trudne zadania czekają przeto w najbliższych latach spółki wodne, których działa w województwie 167. Zresztą nie w ośmiu związkach regionalnych, zatrudniając m. in. około 600 pracowników w brigadach konserwacyjnych i eksploatacyjnych. Mocno jednak daje się im we znaki brak zmechanizowanego sprzętu.

BĘDĄ CZYSTÉ RZĘKI

Wiele jest w województwie poznańskim zakładów, które zanieczyszczają rzeki ściekami. Należą do takich zwłaszcza cukrownie, mleczarnie, gorzelnie, tuczarnie i bułkarnie. 129 zakładów nie dysponuje określonymi w przepisach prawnych urządzeniami ochronnymi wód. Stan ten, w zestawieniu z coraz bardziej zanieczyszczonymi rzekami, wymaga szybkiego przeciwdziałania. Władze wojewódzkie zdecydowały, że 77 spośród tych zakładów jeszcze w bieżącym roku uregują swoje prawo do korzystania z wód. Pozostałe zakłady uzyskają potrzebne urządzenia do końca obecnej pięciolatki.

W rezultacie tych przedsięwzięć, a także dzięki budowie zbiorników retencyjnych i urządzeń do przerzutów wody w rejonie najbardziej jej potrzebującym, wydatnie poprawi się czystość rzek. Obecnie do I klasy czystości zaliczane są jedynie wody rzeki Kończak, a pozostałych nie mieszczą się nawet w III klasie. Ma być jednak w Poznaniu coraz więcej czystych rzek. Przede wszystkim planuje się do I klasy doprowadzić Wartę; to samo dotyczy Cybiny, Główniej, Głuszyny, Kanaku, Mosińskiego, Samicy i Welny. Są to zamierzenia do roku 1990.

Przed naradą w Warszawie

Zadania wydawnictw ekonomicznych

Trwają przygotowania do IV konferencji wydawców literatury ekonomicznej krajów socjalistycznych, która odbędzie się w Warszawie w dniach od 14 do 19 bm. Wezmą w niej udział przedstawiciele wydawnictw Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Wydawców polskich reprezentować będą Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, które jest zarazem organizatorem konferencji, Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz „Książka i Wiedza” — a więc te wydawnictwa, które polskim czytelnikom dostarczają najwięcej literatury z zakresu współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w ramach krajów członkowskich RWPG.

Tematem obrad konferencji ma być rola wydawnictw ekonomicznych w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego krajów socjalistycznych w doskonaleniu form gospodarowania.

Wydawcy zagraniczni zapoznają się także z najnowszymi publikacjami wydawców polskich. (PAP)

Okrety dla RPA

Embargo Francji

Ministerstwo Obrony oznajmiło, że Francja nie zezwoli na przekazanie Republice Południowej Afryki dwóch śmigłowców i dwóch okrętów podwodnych, budowanych obecnie w stoczniach francuskich na zamówienie władz z Pretorii. (PAP)

TELEWIZJA

„Kremlowskie kuranty“

Literatura radziecka ma wiele pięknych — poetyckich i prozatorskich — dzieł, w których z prostotą, liryzmem i patosem opowiedziano o trudnym i heroicznym okresie pierwszych lat po Rewolucji, gdy pod wodzą Lenina i stworzonego w Rosji nowego państwa, kiedy to w nieustannej walce utrzymywano się przed socjalizmem. Wśród licznych na ten temat utworów scenicznych poczesne miejsce zajmuje „Trylogia leninowska” znakomitego dramatopiszczy i reportażysty „Prawdy”, Mikołaja Pogodina (1909—1962) — „Człowiek z karabinem”, „Kremlowskie kuranty” i „Trzecia patetyczna”.

W poniedziałkowy „rocznicowy” wieczór — 7 listopada — przedstawiono w Teatrze Telewizji sztukę o kurantach w tytule. Rzec jasna, sprawa milczącego zegara na kremlowskiej Spasskiej Wzięła ma w dramacie Pogodina wymowę symboliczną. Jest to bowiem przede wszystkim opowieść o Leninie, Wielkim i prostym, cierpliwym i wyrozumiałym, umiejącym słuchać i przekonywać, o człowieku, który, nigdy nie kłamiąc, uczył mądrze marzyć i wierzyć — gdy pracuje się bez wychylenia — w realność najmniejszych nawet przedsięwzięć. Do takich zamierzeń należał program elektryfikacji wyniszczonego wojną kraju.

W „Kremlowskich kurantach” wiele jest spraw, wiele ciekawych zarysowanych postaci, nienawet też prawdy o tamtych rewolucyjnych czasach. W telewizyjnej realizacji tego utworu (reż. Jerzy Rakowiecki) nie zabrakło tych wartości. A wielka kreacja Ignacego Machowskiego w roli Lenina i stworzonego w Rosji nowego państwa, nawoń (Mieczysław Voita, Tadeusz Filkowski, Zdzisław Mroczewski, Ewa Krasnodębska, Marek Lewandowski) sprawiły, że realizację tę zaliczy się zapewne do najlepszych przedstawień telewizyjnego teatru. (kos)

Rozwój studenckiej spółdzielczości pracy

Szkoła gospodarności

Zatrudnianie w skali roku około 50 000 osób, wyświadczenie w tym samym czasie różnorodnych, poszukiwanych usług dla ludności, wypłacanie pracownikom ponad 360 mln zł — stawiają studencką spółdzielczość pracy w rzędzie organizacji, których działalność gospodarcza liczy się w skali całego kraju. O sprawach spółdzielczości akademickiej, cieszącej się popularnością wśród studentów i niekłamanej społecznej sympatii, mówi się jednak nie tylko w kategoriach ekonomicznych i finansowych, lecz przede wszystkim w kontekście działalności społecznej i wychowawczej. Pracująca od 2 lat w nowych warunkach organizacyjnych spółdzielczość studencka bilansuje w tych dniach swoje osiągnięcia.

Powołanie w 1975 r. Związku Studenckich Spółdzielni

Pracy pozwoliło na wydawnictwo rozszerzenie form i zakresu pomocy dla środowiska akademickiego, zwiększyło udział studenckiej spółdzielczości w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Wzrosła dzięki temu liczba studentów podejmujących pracę zarobkową, wzrosły fundusze placówek przyznawane z dochodów spółdzielni na działalność programową Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którego agendą jest spółdzielczość akademicka.

Na nowe, jak dotąd dobrze wykorzystywane możliwości rozwoju studenckiej spółdzielczości pracy, złożyły się też liczne decyzje państwowe. Szczególną rolę odegrały m. in. decyzje o tworzeniu zakładowego funduszu mieszkaniowego, podniesieniu limitu zarobków studentów zarówno w

okresie roku akademickiego jak i wakacji, zniesieniu podatku od wynagrodzeń studentów.

Studencka spółdzielczość pracy reprezentuje obecnie po każdym potencjał gospodarczy. Swą działalność prowadzi ona we wszystkich ośrodkach akademickich kraju za pośrednictwem 193 zakładów usługowych oraz 32 punktów przyjeżdżających. Są to zakłady gastronomiczne jak: bary, bufety i kawiarenki studenckie, zakłady usług różnych i specjalistycznych, zakłady poligraficzne, rzemieślnicze w tym także krawieckie, fryzjerskie i szewskie oraz wypożyczalnie sprzętu sportowego i turystycznego. Większość tych placówek działa bezpośrednio w ośrodkach akademickich, świadcząc usługi zarówno na rzecz studentów jak i ludności. (PAP)

Portugalia

Dymisja dos Santos

Portugalska Agencja Prasowa ANOP poinformowała, że w poniedziałek gen. Jose Alberto dos Santos zrezygnował ze stanowiska zastępcy szefa sztabu generalnego armii portugalskiej. Dymisja dos Santos została przyjęta przez prezydenta republiki.

Jak wiadomo wysunięcie przez prezydenta Antonio Ramalho Eanesa generała dos Santos na to stanowisko spowodowało burzę protestów ze strony najwyższych rangą generałów, którzy zagrozili ustąpieniem.

☆

Radio portugalskie podało w poniedziałek iż przewodniczący Portugalskiej Partii Socjaldemokratycznej, Francisco sa Carneiro zrezygnował ze stanowiska. Do dymisji podeszła również wiceprzewodniczący partii Sousa Franco. (PAP)

Wydarzenia w Stammheim nadal nie wyjaśnione

Przesłuchanie 16 pracowników więzienia stuttgartskiego w Stammheim, w którym — zgodnie z oficjalną wersją władz stuttgartskich — 18 października popełnili samobójstwa Andreas Baader, Gudrun Ensslin i Jan-Carl Raspe, nie wniosło jasności do tych ponurych wydarzeń. Pracownicy więzienia nie potrafili wyjaśnić, w jaki sposób więźniowie łamali zakaz kontaktowania się ze światem zewnętrznym i jak mogli się porozumiewać prowadząc soba. Przesłuchania prowadziła parlamentarna komisja śledcza powołana przez Landtag Badenii-Wirtembergii.

Władze zachodniemieckie postanowiły powołać specjal-

na komisję w celu usprawnienia akcji pościgowej za 16 najbardziej poszukiwanymi terrorystami. Zarzuca się im zamordowanie prokuratora generalnego RFN Siegfrieda Bubacka, bankiera Juegena Pon to i przemysłowca Hannsa Martina Schlevera. Pościg nie dał — jak dotychczas — żadnych rezultatów. Niewielkie jednostki komisji specjalnej która podlega ma bezpośrednio Federalnemu Urzędowi Kryminalnemu — (BKA) ścigać będą każdego z terrorystów, przy czym członkowie jednostek zapoznają się z nimi bardzo szczegółowo w wszelkich możliwych cechach personalnych, a nawet zwyczajami poszukiwanych terrorystów. (PAP)

Wielka Brytania

Pochwały i szlacheckie tytuły za produkcję eksportową

Nie ma dnia, żeby słowo „export” nie pojawiało się kilkakrotnie na łamach prasy brytyjskiej. W Wielkiej Brytanii jest piątym co do wielkości obrotem handlu zagranicznego krajem na świecie, od lat uważa się za eksport na nadzwyczajnie wysokim poziomie. Wymagów nieustannego zwiększania eksportu.

Co miesiąc publikowane są bieżące statystyki handlu zagranicznego. Spadek eksportu kwituje się alarmującymi komentarzami, nawołującymi do wzmocnienia wysiłków produkcyjnych i handlowych. Poziom eksportu brytyjskiego jest bardzo wysoki. Według najnowszych danych, Brytyjczycy sprzedali za granicę w sierpniu br. towarów za łączną sumę 2,8 miliarda funtów, we wrześniu zaś — 2,9 miliarda. Import w tym samym okresie opiewał na sumę 2,6 miliarda funtów w sierpniu i 2,8 mld we wrześniu. Największy procentowy udział w eksporcie mają wyroby przemysłowe, przynoszące ponad 80 procent wszystkich wpływów.

Prasa brytyjska pieczołowicie śledzi stan produkcji eksportowej i szeroko pisze o nowych kontraktach. Zakłady, wykazujące wysoki odsetek produkcji eksportowej są publicz-

nie chwalone i mają łatwiejszy dostęp do kredytów. Działalność eksportowa jest tytułem do sławy i społecznego uznania, co widać chociażby w ogłoszeniach prasowych wielkich firm, wysuwających produkcję eksportową na czoło danych, świadczących o ich przydatności społecznej. Wpływa ona na gazetę „Sunday Times” ma specjalną rubrykę, zatytułowaną „Sukces eksportowy”, w której prezentuje zakłady, wyróżniające się w dostawach dla zagranicy.

Firmom mającym sukcesy w dziedzinie eksportu co roku przyznawane są nagrody i wyróżnienia. Co roku na listach osób uhonorowanych przez królową brytyjską wysokimi odznaczeniami oraz tytułami szlacheckimi, znajdują się osoby bistości ze sfer przemysłu, handlu i innych dziedzin, odznaczające się aktywnością, przysparzającą W. Brytanii de wiz.

W rozwijaniu produkcji eksportowej szczególnie nacisk kładzie się na jakość towarów. Kilka miesięcy temu w prasie pojawiła się seria artykułów, bardzo ostro krytykujących brytyjski przemysł motoryzacyjny za niedbałą produkcją i słabe zaopatrzenie zagranicznych odbiorców w części zamienne. (PAP)

Powodzie i zima w USA

Władze amerykańskie ogłosiły alarm w stanach północno-wschodnich w związku z groźbą wystąpienia powodzi. Nawałnice, które w stanach południowych pociągnęły za sobą śmierć 49 osób (w tym 38 w związku z zawaleniem się zapory wodnej Toccoa w stanie Georgia), powoli przemieszczają się na północny-wschód. Z godziny na godzinę pogarsza się pogo-

da na wybrzeżu od południowych krańców New Jersey po Maine. Autostrady i szosy w rejonie Filadelfii znalazły się już pod wodą. W Tennessee setki osób musiały być ewakuowane. W północnej Karolinie powódź spowodowała śmierć 10 osób.

Tymczasem w stanach zachodnich zanotowano pierwszy poważniejszy atak zimy. (PAP)

Proces P. Mentena

Prokurator domaga się kary dożywotniego więzienia

ojach tych zginęło łącznie 200 osób.

W wystąpieniu prokurator A.F. Habermehl wskazał, że jeśli nawet interpretować obciążające Mentena materiały dowodowe na jego korzyść, to znaczy brać pod uwagę pewne sprzeczności w zeznaniach świadków, zatarcie się w ich pamięci niektórych szczegółów itp., to mimo wszystko z całą pewnością można stwierdzić obecność oskarżonego na miejscu zbrodni. W Podhorodeach widział go m. in. świadek polski, były mieszkaniec

tej wsi — Karolina Tuzimek, Paulina Tycożyńska, Sabina Jaworska i Ludwika Szuster. Sam Menten zdemaskował się tam, kiedy w mundurze SS, z opaską „Sonderfuehrer” na ramieniu, zwrócił się z pytaniem do Ludwika Szustera, jego byłej pomocy domowej, czy go poznaje.

W Urzędzie widział Menten kierującego egzekucją i wybierającego ofiary świadkowie Michał Hauptman ze Szwecji i Herman Szlajfer z ZSRR. Ale oskarżenie nie poprzestaje na tym. Są świadkowie

jak np. Karolina Tuzimek, którzy z bliskiej odległości obserwowali przebieg egzekucji w Podhorodeach i widzieli jak Menten własnoręcznie zastrzelił Aleksandra Nowickiego, swego byłego administratora i jego żonę Bronisławę.

Są także poszlaki wskazujące na pośredni udział Mentena w wymordowaniu przez hitlerowców grupy profesorów lwowskich w nocy z 3 na 4 lipca 1941 r. i dowody rabunku polskich skarbków kultury narodowej.

W konkluzji przemówienia prokurator A.F. Habermehl stwierdził, że nie widzi żadnych okoliczności łagodzących i zażądał dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia. W praktyce jest to najwyższa kara stosowana przez holenderski wymiar sprawiedliwości. (PAP)

Po Światowym Synodzie Biskupów

Cena kompromisowych rozwiązań

1 października podkreślono, iż jest rzeczą ważną ujednolicienie katechezy w kwestianach sadniczych, przy zachowaniu pluralizmu w sprawach szczegółowych.

Sobór uchwalił „Deklarację o wychowaniu chrześcijańskim”, w której wyłożono szereg zasad mających obowiązywać w nauczaniu religii. Jakkolwiek deklaracja była dokumentem jednakowo obowiązującym wszystkie episkopaty lokalne, to jednak mogła być ona różnie przeinterpretowana i różnie interpretowana. Deklaracja stała się impulsem do rewizji katechizmów w okresie posoborowym podejmowanej w poszczególnych krajach w różnych zakresach, co doprowadziło do tego, że obecnie w kościołach lokalnych obowiązują najzupełniej odmienne katechizmy (katechizmem nazywa się w Kościele rzymskokatolickim wykład podstawowych zasad wiary religijnej). Episkopaty (np. holender-

ski), które odrzuciły dawne katechizmy, utrzymują, że uklad logiczny sformułowań zawartych w tradycyjnych katechizmach — stosowany od kontrareformacyjnego Soboru Trydenckiego po czasy najnowsze — nie odpowiada potrzebom współczesności. Wskazywane, że wada starych katechizmów jest moralny negatywizm, polegający na tym, że wyłożona w nich nauka życia chrześcijańskiego jest właściwie nauką o grzechach, przygotowywającą dziecko do przestrzegania określonych nakazów i zakazów, nastawiającą głównie na wystrzeżenie się zła, a nie na czynienie dobra.

W szeregu krajów podjęto próby daleko idącej reformy katechezy, w której m. in. postulowano, aby zgodnie z uchwałami Soboru traktować katechizm nie jako narzędzie walki z „błądzącymi w wierze”, lecz jako dzieło służące ekumenicznemu pojednaniu (ekumenizm = ruch na rzecz jed-

ności wszystkich chrześcijan). W działalności na rzecz reformy katechizmów przodował Kościół rzymskokatolicki w Holandii. W rok po zakończeniu Soboru wydano tam 600-stronicowy „Nowy katechizm” (De Nieuwe Katechismus), w którym porzucono stosowaną od setek lat formę pytań i odpowiedzi, unika się triumfalizmu, apologetyki i pietyzmu. W „Nowym katechizmie”, który zyskał imprimatur przewodniczącego episkopatu holenderskiego, kardynała Bernarda Alfrinka, nie zawahano się przedstawić pewnych dogmatów katolickich, traktowanych dotychczas jako niewzruszone, w formie problemów nie rozstrzygniętych i dyskusyjnych. Na przykład nauka kościelna o diabłach i aniołach przedstawiona jest w katechizmie w taki sposób, aby czytelnik mógł powątpiewać, czy w ogóle takie istoty egzystują. Autorzy katechizmu nie potraktowali dosłownie twierdzenia do-

tychczasowych katechizmów o monogeniezie rodzaju ludzkiego opartej na powieści o Adamie i Ewie, odwołują się za to do teorii ewolucji, niegdyś przeciętej przez Kościół potępionej.

Konserwatyści kościelni wszczęli gwałtowną kampanię przeciwko „Nowemu katechizmowi” i jego autorom; tradycjonalisci holenderscy wystosowali list protestacyjny do papieża Pawła VI, w którym po mawiają autorów katechizmu o „co najmniej 7 herezji”. Choć dokończono kwestię monogenizmu rodzaju ludzkiego, niepokalane poczęcie Marii, grzech pierworodny, eucharystię, nieśmiertelność duszy, istnienie aniołów i diabłów oraz regulację urodzeń.

W tej sytuacji Paweł VI powołał specjalną komisję złożoną z sześciu kardynałów, zlecając jej zbadanie problemu. Komisja wytknęła autorom katechizmu „błędy i niejasności” i zaproponowała wniesienie doń szeregu poprawek. Katechizm został przerebowany, jednakże, jak się okazało, jego pierwotna wersja cieszyła się daleko większym powodzeniem, niż wersja druga, poprawiona.

W ślad za Holandią, nowe

zreformowane katechizmy ukazały się we Francji, RFN, Austrii i Szwajcarii. W każdym z nich wykładnia zasad wiary religijnej jest inna.

Wydawanie w okresie posoborowym różniących się pod względem struktury i treści katechizmów „narodowych” przysporzyło Kościołowi wiele troski. O ile dawniej katechizmy w poszczególnych krajach były do siebie podobne, bo oparte na wzorcowym katechizmie rzymskim to obecnie każdy katechizm „narodowy” jest inny i w co innego nakazuje wierzyć. W kołach kościelnych narastała w związku z tym obawa, że różnice te mogą naruszyć zasadę uniwersalizmu Kościoła i wpływać na wzrost niedowiarstwa.

Coraz intensywniej głoszący był pogląd, iż należy przerwać wydawanie katechizmów „narodowych”, a w zamian wydać jeden uniwersalny katechizm obowiązujący wszystkich katolików. Ostatecznie za decyduje o tym papież. Synod wszakże opowiedział się za tym by ustalić pewne normy ogólne, które poszczególne narodowe episkopaty dostosowywać by mogły do swoich potrzeb.

STANISŁAW MARKIEWICZ

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Piłkarze Lecha na półmetku I ligi

Powyżej oczekiwań

Przeniesienie na jesień czterech kolejek rewanżowej rundy spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej spowodowało, że tradycyjny podział na dwie rundy (jesienną i wiosenną) uległ zachwianiu. Faktem jest jednak, że po niedzielnym meczach piłkarze I ligi znaleźli się na półmetku rozgrywek o mistrzostwo Polski w sezonie 1977/78.

Przed rozpoczęciem sezonu kibice z pesymizmem oczekiwali na pierwsze mecze piłkarzy Lecha. Wszyscy mieli jeszcze w pamięci dramatyczną walkę o utrzymanie się w gronie najlepszych zespołów w kraju w poprzednim sezonie. Pozyskania nowych zawodników (Mowlak i Okoński) nie uważano za specjalne wzmocnienie gdyż z bramkarzami Lech nigdy nie miał kłopotów, a umiejętności 18-latk z II ligi oceniano sceptycznie. Najwięcej obaw budziło zestawienie linii obrony. Po odejściu Grzesiowski (służba wojskowa) i kontuzji Guta trener Kopa miał do dyspozycji w tej formacji jedynie czterech zawodników: Rutkowskiego, Szewczyka, Barczaka i Justka. Uważano, że taka defensywa złożona z jednego nominalnego obrońcy, dwóch pomocników i byłego napastnika nie wytrzyma naporu rywali. Pesymizm co do losów Lecha potwierdził niezbyt udany start: 0:0 z Górnikiem na własnym boisku i 0:3 z ŁKS w Łodzi.

Dalszy przebieg rozgrywek zadał jednak kłam wszelkim pesymistycznym przewidywaniom. Zespół w 15 meczach zdobył 18 punktów (5 zwycięstw, 8 remisów, 2 porażki) i na półmetku rozgrywek zajął bardzo wysokie trzecie miejsce. Warto w tym miejscu przypomnieć, że z takim samym dorobkiem zakończył Lech rundę jesienną w sezonie 1974/75. Wtedy lechici również uplasowali się na trzecim miejscu z 18 punktami, a stosunek bramek był także remisowy 18:18.

Rzecz charakterystyczna, że obrona, o której myślimy, że będzie najsłabszą formacją ze spotu okazała się najsilniejsza. Na szczególne wyróżnienie w niej zasłużyło dwóch zawodników: bramkarz Mowlak i stoper Szewczyk. Oba imponowali równą dobrą formą i w wielu meczach byli nie tylko najlepszymi defensywami, ale w całym zespole. Było to szczególnie widoczne w spotkaniach wyjazdowych, w których ciężar gry spoczywał właśnie na defensywie. To, że Lech z 7 meczów na obczyźnie przyswoił 6 punktów w sporym stopniu jest ich zasługą. Niewiele ustępowali im: wyróżniający się pewnością interwencji i doskonałym indywidualnym kryciu przeciwnika — Barczak oraz Justek, którego największą zaletą jest ofensywny styl gry. Od wymiennej czwórki nieco odstawał grający po prawej stronie Rutkowski i Piekarczyk. Ich największą wadą jest słabe wykształcenie techniczne.

Druga linia, w której najczęściej występowali Kasalik, Napierała, Grobelny i Milewski, grała dobrze na miarę swoich możliwości. Słabo natomiast spisywał się atak. W 15 meczach lechici strzelili zaledwie 11 bramek. Mniej w lidze (10) zdobyły tylko zamknięte ligową tabelę Szombierki. Dość powiedzieć, że aż w 8 spotkaniach piłkarzom Lecha nie udało się umieścić piłki w siatce rywali.

Zadziwiający kryzys formy przechodzi najlepszy napastnik kolejarzy w ubiegłym sezonie — Chojnacki. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie są w pełni znane nawet trenerowi Kopie. Słabiej grał również pozbawiony szybkości i dynamiki Krakowski. Okoński zadebiutował w lidze rewelacyjnie. Inicjował udane rajdy, dużo i celnie strzelał, ale przerwa w grze spowodowana kontuzją i zmianą systemu treningowego spowodowały, że późniejsze jego występy (z wyjątkiem może ostatniego meczu ze Śląskiem) były

nader przeciętne. Szpakowski, który najrzadziej przebywał na boisku, niczym szczególnym oprócz szybkości nie mógł zaimponować. Dopiero występ przeciwko Śląskowi miał udany. Być może jest to zapowiedź powrotu tego piłkarza do lepszej formy.

Kibice, którzy postawą piłkarzy Lecha w pierwszej rundzie rozgrywek zostali mile zaskoczeni, życzą sobie, aby wysoka pozycja poznańskich piłkarzy utrzymała do końca sezonu. W tym miejscu należy przypomnieć, że we wspomnianym sezonie 1974/75 po bardzo dobrej pierwszej rundzie lechici zagrali na wiosnę znacznie słabiej i zajęli ostatecznie 9 miejsce. Zgromadzili 28 punktów, tylko o 2 więcej od drużyn, które opuściły ekstraklasę. Spadek formy przed trzema laty był jednak spowodowany czynnikami nie tylko sportowymi i historia w tym sezonie nie powinna się powtórzyć.

Sukcesy Lecha w rundzie jesiennej nie były przypadkowe. Każdy kto śledził spotkania poznańskich piłkarzy w ostatnich kilku sezonach, musiał zauważyć, że zespół gra inaczej — przede wszystkim mądrzej taktycznie. Zasluga to trenera Jerzego Kopy, który potrafił dostosować koncepcję gry do aktualnych możliwości zawodników. Stworzył rozumiejący się kolektyw, który, choć pozbawiony dużych indywidualności, coraz częściej prezentuje grę na dobrym ligowym poziomie.

O tym czy Lech wywalczy na końcu rozgrywek wysoką lokatę w sporze mierze zdecydować cztery mecze rozegrane jeszcze tej jesieni. Jeżeli poznańskiemu uda się zdobyć w nich 5-6 punktów, miejsce w pierwszej czwórce będzie bardzo realne. Jeżeli jednak uzyskają ich mniej prawdopodobnie zajmą bezpieczne miejsce w środkowej strefie tabeli.

WIESŁAW ŁUCZAK

Kierowcy z Brna najlepsi w Rajdzie Wielkiego Października

W Poznaniu zakończył się III międzynarodowy nawigacyjny Rajd Wielkiego Października. Startowało w nim 100 załóg z CSRS, NRD, Węgier, ZSRR i Polski. Impreza organizowana przez KM Winogrady pod patronatem „Gazety Zachodniej” składała się z dwóch etapów jazdy na orientację oraz kilku prób sprawnościowych.

Najlepsi okazali się kierowcy z AMK Brno, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył L. Rujbr — 176 pkt., przed I. Bartoniem — 204 pkt., i J. Zelewskim z AW Poznań. Zespołowo triumfował AMK Brno przed AW Poznań i Odrą Wrocław. (Wił)

Rutyna i młodość w kadrze na Szwecję

12 listopada o godz. 13.00 rozpocznie się we Wrocławiu towarzyski międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Szwecja. Pojedynek ten zakończy sezon — 1977 reprezentacji Polski i będzie zarazem jej pierwszą międzynarodową próbą w roli finalisty „Mundialu — 78”. Trener — selekcjoner Jacek Gmoch powołał na spotkanie 18 piłkarzy: J. Tomaszewski (ŁKS Łódź) i Z. Kostrzewa (Zagłębie Sosnowiec), — H. Maculewicz, Z. Ptaszewski i A. Szymanowski (wszyscy Wisła Kraków), W. Zmuda (Śląsk Wrocław), W. Rudy (Zagłębie Sosnowiec), T. Jakubczyk (Ruch Chorzów), — J. Sobol (ŁKS), K. Deyna i M. Kus-to (oba Legia Warszawa), J. Kupcewicz (Arka Gdynia), J. Erlich (Śląsk Wrocław), A. Nawalka (Wisła Kraków), W. Mazur (Zagłębie Sosnowiec), M. Okoński (Lech Poznań), W. Tyc (Odra Opole) i Z. Boniek (Widzew Łódź).

Zawodnicy ci zbiorą się 10 dni o godz. 12.00 w hotelu „Novotel” we Wrocławiu.

I dobrze, że tak się stało, twierdzą sympatycy Mate, ponieważ teraz nikt nie da się nabrać na zmasowaną ofensywę argentyńską, która głośno wszem wobec, że Parlov przegra przez ciężki nokaut po krótkiej walce, że na nic się nie zdadzą jego piękne siła, spryt, umiejętności i długie ramiona.

Parlov tymczasem trenuje pilnie w Pula, układając plany taktyczne i żywiąc dwóch osłków: Francuza — Ponceleta i Szwajcara — Floa, swoich sparringpartnerów. I pewnie czasem, gdy dotrą do niego niepomysłne komentarze (te, które rodzą szybko dynary i liry i peso wyciągnięte z kieszeni kibiców) bije ich dzielnie i elegancko, bo przecież na ringu.

Cwani faceci robią na obywateli zawodników pieniądze, podsycając sportowe vášnie, kolportując plotki, tworząc do końca atmosfery niepewności i niewiadomej. Wszędzie, gdzie się da, lecz nie w Jugosławii. Tu w każdej kawiarni można przy szklance wina przegadać godzinę lub dwie o Parlovie, ale jedna rzecz nie budzi wątpliwości. Parlov wygra, w ładnym stylu i pokaże wszystkim, że jest największym bokserem — amatorem i zawodowcem. A wtedy błąd strach ogarnie czarnego Alego, bo kto, wie...

Kibice są wszędzie tacy sami, bez względu na to, gdzie się z nimi rozmawia, sącąc kawę lub wino.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Oczekuję, że...

Wszystkim, którzy nadstali listy, w związku z ubiegłotygodniowym felietonem pod powyższym tytułem, w środowym cyklu „Co o tym sądzicie”, serdecznie dziękujemy. Fragmenty najciekawszych korespondencji drukujemy.

Oczekiwanie! Temat na pewno odwieczny. Życie zmusza nas, niestety, nieraz do oczekiwania na coś, czego na przykład usilnie pragniemy, czego nam potrzeba. Rzecz w tym, by to oczekiwanie miało sens i dotyczyło istoty sprawy. Bo bzdurą jest oczekiwanie na coś, co samo przez się — się nie stanie. To zakrawa na kpiny. Niektórzy ludzie tak się przyzwyczaili, że obojętnie z jakiej okazji państwo powinno niejako być na ich usługach; nie przyjmują do wiadomości, iż oni też mają jakieś wobec tego państwa obowiązki; gdy byż to rozumieć... (4092)

ZYGMUNT ADAMSKI
Śrem (Poznański)

Co sądzimy o oczekiwaniu... To nie tylko dotyczy pracy, lecz nas wszystkich w ogóle i naszego codziennego życia. I poruszone przez Was sprawy są wielkiej wagi.

Czekamy jedni na drugich, to fakt. W ogólności zależni jesteśmy jedni od drugich. Nie raz lekceważenie człowieka przez człowieka daje się nam we znaki. Albo lekceważenie pracownika przez zwierzchników: szarpie nerwy, wyprawdza z równowagi. A czasami do prowadzą ludzi spokojniutkich do „wyczynów”, albo wypowiedzi, że uszy puchną. I kto tu winien? Chyba wszyscy po trochu. (4101)

STANISŁAWA PALACZ
Poznań

Autor słusznie wywodzi, że w życiu trzeba iść naprzeciw ludziom i zagadnieniom. Próbować rozwiązywać codzienne spłoty spraw drobnych i większych. Bardzo to piękna maksyma. By to każdy mógł wykonać bezbłędnie, musi być do pracy, do życia przygotowany.

Opracowany program 10-letniej szkoły zawiera doniosłe treści kształcące i wychowawcze, odpowiadające naszym ideałom i celom wychowania. Zrealizowany został tym samym postulat jednolitości kształcenia i wychowania.

Ja nie brałbym jednakże wszystkich przypadków oczekiwania za złe i nie sprowadzałbym ich do wspólnego mianownika. Dlaczego na przykład nie mamy oczekiwać od przełożonego pochwały, życzliwości, uśmiechu — jeśli pracujemy gorliwie, twórczo i sumiennie? Dlaczego nie mamy oczekiwać od władz odznaczenia, skoro pracujemy twórczo, a wytworzyliśmy pracę są wysokiej jakości? (4108)

LEON PILACIŃSKI
Grabów (Kalisie)

Należał (przepraszam, myśle...) do ludzi, pragnących bez oczekiwań, jak to nazwaliscie, brać na swe barki obowiązki w gronie rodziny, a i w pracy też nie oglądali się na innych, tylko nieraz pierwszy byłem czy to w wyjątkowości, czy w robocie społecznej. Jednak do czasu. Bo zorientowałem się, że w rodzinie zaczęli mnie traktować po trochu jak ładowego wieźbłą, na którego pa kować cięzary można bez końca. A w miejscu pracy też pra-

wie zaczęli mnie uważać, za jakąś ofiarę losu koledzy (niektórzy, nie wszyscy). Nie wiem jak gdzie, ale w moim-środo wisku, to nie lubią nieczyjzego „wyrzucania się”, lansuje się powiedzenie „pomaleńku” i każdy bacznie pilnie na drugiego, by nie zrobić przypadkiem od niego więcej. Niewesołe to, ale prawdziwe. Staram się temu nie ulegać, jednak czyż można całkiem się z taką „atmosfera” nie liczyć? (4126)

A. S.
Poznań

Wzajemne oglądanie się na członków rodziny, na współtowarzyszy pracy, na zwierzchnictwo, na bliżej nie określona „góre” — naprawdę działa wyhamowująco na tok życia nie może być w podobnych warunkach mowy o szybkim postępie. Myślę, że autor felietonu może trochę prowokując, może nawet przesadnie, ale poruszył temat ciekawy. Jak będziemy się gapili wiecznie jeden na drugiego — może on, może ona, a czemu ja? — to będzie nam robota sła jak po grudzie, jasne. (4115)

HALINA ŁOTOCKA
Konin

Może się myśle, ale myślę, że nie: łatwiej napisać — trudniej tak postępować w życiu. Byłem podobnego, co autor artykułu, zdania. Ale życie mnie nauczyło, że lepiej nieraz oczekiwać niż się wyrwać. Na leżalem do niecierpliwych, stale coś gotów byłem robić, albo coś proponować, gdy inni mieli w głowie tylko własne sprawy. I co? Kiedyś mi się oberwało. Do dzisiaj uważam, że niestusznie. Dlatego zgadzając się teoretycznie z takim rozumowaniem waszego artykułu, zwracam uwagę, by zbytnio nie idealizować rzeczywistości. (4119)

WOJCIECH KOŚCIELSKI
Poznań

Przed wielu laty popularny był film pod tytułem „Za nimi pójdą inni”. Tytuł ten zrobił karierę: mówiło się pół żartem: zaczynaj, za tobą pójdą inni. Takie hasło nic nie straciło na aktualności. Przypuszczam, że od dobrego przykładu nadal zależy bardzo wiele. Właśnie odnośnym do tego, co p. W. Porzycki nazwał oczekiwaniem — wyjdzie naprzeciw sprawom, ludziom. (4121)

CELINA ZALESIAK
Gołańcz (Piłskie)

Mnie to przekonuje, że bierność w ogóle, a w tym takie oglądanie się na drugich, czekanie na coś i na kogoś — nie mogą dać wiele dobrego. Na pewno wyłącznie aktywny stosunek do życia może przynieść dobre wyniki i w życiu jednostek, i w życiu społeczności. Choć co do szczegółów, to z autorem felietonu podyskutowałbym... (4117)

ANDRZEJ K.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Mate jest wielki

Korespondencja własna z Jugosławii

Bardzo popularni są w Jugosławii Irena Szewińska i Janusz Gortat. Pani Irena zapracowała sobie solidnie na popularność pod każdą szerokością geograficzną. Janusz Gortat, bokser warszawskiej Legii, wielokrotnie reprezentant kraju wsiadł się w Jugosławii jednym: był przeciwnikiem Mate Parlova. Ponieważ Mate jest wielki, więc i jego przeciwnik zasługuje na szacunek. Niewiele tutaj pamięta, że Gortat rzuciwszy wyzwanie Parlowi czekał na niego w Katowicach podczas Mistrzostw Europy w boksie. Mate nie przyjechał, bo przeszedł na zawodowstwo; Gortat odpadł w eliminacjach. Ale legenda pozostała.

Agencyjne doniesienia obwieściły: przed pięćdziesiątą widownią, zgromadzoną wokół ustawionego w plenerze ringu w Rijcie — Mate Parlov pokonał zachodnio-niemieckiego championa polskiego pochodzenia — Leo Kokolewici. Mate po ładnej walce zwyciężył w szóstej rundzie wskutek dalszej niezdolności przeciwnika do walki. Kokolewicz doznał typowej dla bokserów kontuzji — rozcięcia łuku brwiowego. Kokolewicz zgarnął za dziesięciorundową walkę 12 500 marek.

Ponadto 150 000 lirów premii za to, że był lepszy od Parlova, który miał nadwagę. Ale Mate zadowolony był również, ponieważ staczając 21 walk jako profesjonalny zwyciężył po raz 19. Zadowolona była publiczność, ponieważ po raz pierwszy okazało się, że Mate jest wielki.

Teraz na jego drodze stoi Argentyńczyk — Miguel Angel Cuella, który bronić będzie nie tylko korony mistrza, lecz również swego honoru.

Z tym honorem było tak: Cuella i Parlov mieli skrzyżować ze sobą rękawice na olimpijskim ringu w Monachium w 1972 roku. Ale w ćwierćfinałach Mate wygrał walkowerem, ponieważ Cuella... zaspał w hotelu i nie stawiał się na ringu. Było to wówczas różnie komentowane, dlatego niebawem, 19 listopada w Mediolanie, obaj bokserzy wyjaśnią sobie to i owo. Umówił się na 1 listopada; niestety, Cuella ma kontuzjowaną rękę. Wcale jednak nie próżnuje. W okolicach Santa Fe trenuje pilnie; w pierwszej dekadzie listopada przyjeżdża do Buenos Aires, skąd wraz z trenerami i menadżerami przyjeżdż do Mediolanu, gdzie oczekiwać go będą dwa dzielne zuchy, których Cuella będzie obli-

jał szkoleniowo jako sparringpartnerów.

Nie próżnują również menadżerowie i dziennikarze, choć sytuacja jest nieco skomplikowana. Umberto Branchini, trener za równo Cuelli (od którego dochodów ma swoje 50 procent) jak i drugiego mistrza świata zawodowców — Matioliego jest jednocześnie przyjacielem Parlova. Nie więc dziwnie, że czując spory busses i nie chcąc tracić żadnego z graczy, ocenia, iż szanse przeciwników są pół na pół. Jest sam gotów zająć się Parlovem, gdyby ten został mistrzem świata.

Spotkanie z Kokolewiczem nie przypadkowo zorganizowano w Rijcie. Po pierwsze był to niezły sprawdzian dla Parlova. Po drugie Rijeka to rodzinne miasto jego menadżera — Borisa Kramarszica. Po trzecie tutaj właśnie, w kwietniu 1975 roku Mate Parlov stoczył swą ostatnią walkę jako amator, pokonując w drugiej rundzie Grzegorza Pigonia, którego zespół — Carbo Gliwice zremisował z miejscowym klubem Pula 10:10. Tak więc kibice i sympatycy Parlova mieli okazję zobaczyć czego nauczył się ten pięściarz w minionych dwóch i pół latach.

wyniki • tabele • wyniki • tabele

Piłka nożna

KALISKA
KLASA WOJEWÓDZKA

Mecze zaległe: Calisia — Start 1:0
Ostrowia II — Pogoń Syców 2:0

TABELA KOŃCOWA I RUNDY

1. Prośna	11	20:2	31:5
2. Sparta	11	15:7	16:12
3. Calisia	11	14:8	15:12
4. Ostrowia II	11	13:9	21:10
5. Start	11	13:9	25:13
6. MKKS Kępno	11	13:9	17:9
7. Stal Pleszew	11	12:10	14:11

8. Pogoń Skalm. 11 9:13 10:24

9. Stal Ostrow 11 8:14 15:20

10. Pogoń Syców 11 8:14 14:21

11. Asira 11 4:18 9:23

12. LZS Tarchaty W. 11 4:18 6:29

KONIŃSKA
KLASA WOJEWÓDZKA

Oficpina — LZS Kleczew 2:4

Vitcovia — Zjednoczeni R. 9:0

Górnik — LZS Ślesin 2:2

Sparta — Cukrownia — Orkan 3:1

Zjednoczenie K. — Zagłębie 1:7

TABELA KOŃCOWA I RUNDY

1. Zagłębie 11 21:1 48:9

2. Vitcovia 11 17:5 38:11

3. Tur 11 13:9 22:11

4. Orkan 11 13:9 29:26

5. Budowlani 11 12:10 24:21

6. Olimpia 11 11:11 21:26

7. LZS Kleczew 11 9:13 19:26

8. Sparta-Cukr. 11 8:14 14:22

9. Zjednoczenie K. 11 8:14 16:32

10. Górnik 11 7:15 11:21

11. Zjednoczeni R. 11 7:15 13:33

12. LZS Ślesin 11 6:16 16:26

LESZCZYŃSKA
KLASA WOJEWÓDZKA

Polonia II — Kania 0:2

LKS Bojanowo — Pogoń Góra 0:5

Rawia — LKS Przyczyna Górna 5:2

Obra — LZS Pudliszki 3:1

Piasn — LKS Golejewko 1:4

Pogoń Wschowa —

Pogoń Śmigiel 1:1

1. Obra 10 19:1 34:5

2. LZS Pudliszki 10 15:5 24:15

3. Rawia 10 14:6 25:11

4. Pogoń Śmigiel 10 14:6 13:9

5. Kania 9 13:5 21:7

6. Polonia II 10 9:11 15:20

7. Pogoń Góra 10 8:12 17:17

8. Pogoń Wschowa 9 7:11 13:22

9. LKS Golejewko 8 6:10 11:18

10. LZS Przyczyna G. 9 4:14 12:26

11. LZS Bojanowo 9 3:15 10:35

12. Piasn 10 2:18 9:29



**ABY TRADYCJI
STAŁO SIĘ ZADOŚĆ...**

KIERMASZE MARCIŃSKICH ROGALI

w dniach 10 i 11. XI. — w godz. od 9—18

ORGANIZUJĄ KAWIARNIE:

- ◆ RADOSNA — ul. Kraszewskiego 13
- ◆ MOCCA — ul. Ratajczaka 27
- ◆ CRISTAL — ul. Nowowiejskiego 6
- ◆ REGIONALNA - bar — ul. Głogowska 72
- ◆ BAJKA — ul. Ratajczaka
- ◆ KOPCIUSZEK — ul. Dzierżyńskiego 373
- ◆ GWARNA — ul. Lampego
- ◆ BRZDAĆ — ul. Prusa 20
- ◆ EWA — ul. Dąbrowskiego
- ◆ PERELKA — ul. Dąbrowskiego 20
- ◆ KOLOROWA — ul. Czerwonej Armii

4021-K1

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Poznaniu

informuje, że z dniem 1 listopada 1977 roku

ZMIENIŁ SIEDZIBĘ DYREKCJI PRZEDSIĘBIORSTWA
z ul. Przybyszewskiego 44 a

NA UL. GŁOGOWSKĄ nr 137, kod: 60-244.

Numery telefonów: 610-19, 629-03.

3970-K1

Zakład Obrotu

Opalem, Paliwami i Materiałami Budowlanymi
WZSR „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

OFERUJE

GIPS ALABASTROWY

w cenie 3, — zł/kg.

Sprzedaż prowadzą punkty sprzedaży drobnodetalicznej
przy ul. Palacza 91/93 i ul. Śródka 7
czynne w godzinach od 10—17.

2553-K2

Licytacje

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Lesznie - Szybowników 1, na podstawie art. 955 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że pod wskazanym adresem w dniu 12 XII 1977 r. o godzinie 12 w sali nr 27 odbędzie się I licytacja nieruchomości położonej w Lesznie - Strzyżewice przy ulicy Podmiejskiej 2, stanowiącej budynek mieszkalny, garaż, pomieszczenia gospodarcze w stanie surowym, posiadającej księgę wieczystą w PBN w Lesznie z tymczasową siedzibą we Wschowie nr Kw 14035, będącą własnością Krystyny i Euzebiusza Paprockich.

Cena oszacowania wynosi — 722.130 zł,
cena wywołania wynosi — 541.600 zł.

Przystępujący do przetargu winni uiścić rekojmię w wysokości 72.220 zł w gotówce lub w książeczce PKO, SOP zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całej rekojmię stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rekojmi.

Nieruchomość można oglądać w ciągu 14 dni przed licytacją, a akta w kancelarii Komornika Sądu Rejonowego w Lesznie w godz. 10—14.

2539-K2

CENTRALA WYTWÓRCZOŚCI i HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”

WARSZAWA, ul. Ogrodowa nr 37

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT WRAZ Z WZORAMI NA:

1. a) RZĘBY, PLAKIETY, METALOPLASTYK, OBRAZY RĘCZNIE MALOWANE, FIGURY — o charakterze sztuki sakralnej do dostawy w obrocie całorocznym;
b) różnego rodzaju wyroby artystyczne o charakterze pamiątkarskim, jak: rzeźby, obrazy ręcznie malowane, plakietki, figurki, metaloplastyki, karnety okolicznościowe — do dostawy w obrocie całorocznym;
2. artykuły związane z SEZONEM KOMUNIJNYM, jak: karnety, laurki, pamiątki, medaliony, chusteczki i rękawiczki komunijne oraz wszelkiego rodzaju galanterię okolicznościową;
3. artykuły związane z SEZONEM WIELKANOCNYM, jak: karnety, pisanki, paleńki regionalne, pamiątki, wyroby artystyczne z drzewa, ozdoby dekoracyjne.

Komisijne otwarcie ofert do rozpatrzenia w trybie postępowania przetargowego nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 11 w naszej Centrali — Warszawa, Ogrodowa 37.

Oferty przyjmowane są od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczości pracy, rzemiosła, artystów zrzeszonych w ZPAP oraz innych osób fizycznych i prawnych, posiadających odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych. Przyjęcie i zaakceptowanie ofert (łącznie z kalkulacjami) oraz wzorów może spowodować zawarcie umów długoterminowych na dostawę cięgie.

Rozpatrzenie ofert, tryb składania zamówień, warunki dostawy i rozliczeń dokonywane będą na zasadach określonych obowiązującymi przepisami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w zakresie omawianej problematyki.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy — telefon 20-70-01 wewn. 14 oraz 24-37-05.

Przetargi

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawczych Filmów w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. Nysa 501 — silnik nr 301127, podwozie nr 29359, cena wywoławcza 38.500 zł
2. Nysa 501, silnik nr 20-183323, podwozie nr 44111, cena wywoławcza 40.250 zł
3. Nysa 501, silnik nr 20-051953, podwozie nr 44047, cena wywoławcza 38.500 zł
4. Nysa 501, silnik nr 20-242970, podwozie nr 56774, cena wywoławcza 40.250 zł

Pojazdy można oglądać w dniach 21 i 22 XI 1977 r. w godzinach od 9—11 przy ul. Wawrzyniaka 1.

Przetarg odbędzie się dnia 25 XI 1977 r. o godzinie 9 w świetlicy OPRF przy ul. Chełmońskiego 21 (III piętro).

Do przetargu dopuszcza się uczestników, którzy wpłacą do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3958-K1

Automobilklub Wielkopolski — ogłasza pierwszy PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

- Skoda S-100, nr silnika 126573/8, rok prod. 1973, cena wywoławcza 38.000 zł
- Skoda S-100, nr silnika 141129/8, rok prod. 1973, cena wywoławcza 41.000 zł
- motocykl WSK, nr silnika 1080709, rok prod. 1974, cena wywoławcza 3.300 zł
- motocykl WSK, nr silnika 993751, rok prod. 1973, cena wywoławcza 3.000 zł
- motocykl WSK, nr silnika 990031, rok prod. 1973, cena wywoławcza 3.100 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24 XI 1977 r. o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Libelta 26.

Pojazdy można oglądać w okresie 3 dni poprzedzających przetarg w godz. od 9—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSM do godziny 10 dnia przetargu. 4003-K1

Zakład Energetyczny Poznań w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Fiat 125p — 1500,

nr rej. PV 33-04, rok produkcji 1971, nr silnika 52970, nr podwozia 108248. Cena wywoławcza 42.021,— zł.

W przetargu mogą brać udział na warunkach załącznika do Zarz. Min. Kom. z 14. 4. 1972 r. (MP nr 26 poz. 148), również jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne, które złożą pisemne oświadczenie, że pojazd nabywają na własne potrzeby oraz przedstawiają dowód wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić w kasie Zakładu w przeddzień przetargu w godzinach 8 — 12.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1977 r. o godz. 10 w siedzibie Zakładu przy ul. Nowowiejskiego 11.

Pojazd można oglądać w dniu 28. 11. 77 r. w godzinach od 10—12 przy ul. Nowowiejskiego 10 (w podwórzu).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego — drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. 3960-K1

Kożuch damski, mały rozmiar, wzrost 160, sprzedam. Tel. 87-48-09. 40007g

Stylowe meble, maszynę do pisania, wannę sprzedam. Tel. 630-92. 39715g

Organy Weltmeister sprzedam. Oferty Gniezno, ul. Słoneczna 1 B. 1414p

Zuka po kapitalnym remoncie, rocznik 1972, bez skrzyni ładownej oraz Nysę 501, rocznik 1967 sprzedam. Józef Smoleń, Stare Kurowo, ul. Polna 1 woj. gorzowskie. 1383p

Sprzedam kożuch damski, męski. Kniewskiego 24 m. 4, tel. 620-97. 39233g

Brylantowy pierścionek, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39178g.

Velorex trójkołowy sprzedam. Franciszek Dziekański Wschowa, ul. Sadowa 3. 1418p

Warszawę M-20 — sprzedam. Poznań, Małeckiego 31 m. 7, od godz. 15. 39145g

Sprzedam Fiata 1300, lub zamienię na Fiata 126 p. Trabant. Kassusza 13 m. 4. 39158g

Trabanta combi, 1973 rok — sprzedam. Młodowa 26. 39161g

Lokale
Katowice! Mieszkanie kwaterekowe, superkomfortowe, 4-pokojowe (telefon), garaż w tym samym bloku, plnie zamienie na równorzędne w Poznaniu. Listy: „10256” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2551-K2

Trzykondyowe mieszkanie spółdzielcze zamienię na dwa mniejsze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40006g.

Zamienię mieszkanie M-3 komfortowe, telefonem Poznaniu na podobne w Warszawie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39836g.

Matrymonialne
Wdowa przystojna, rozsądna, sytuowana, wykształcenie średnie (średniolewna córka) pozna wdowca bez nalogów, minimum średnie wykształcenie, o subtelnych charakterze, powyżej 170 cm wzrostu od 45—50 lat chętnie z prawem jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1434p.

UWAGA — MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

Kombinat Budowlany „REMO-BUD”

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,

ODDZIAŁ W ŚREMIE, ul. Janka Krasickiego 6

telefony: Śrem 347, 48-21, 45-54

PRZYJMIE DO ODWROTNEGO WYKONANIA
Z WŁASNEGO MATERIAŁU

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

UKŁADANIE PARKIETÓW DĘBOWYCH

o grubości 22 mm i różnych wymiarach klepek, łącznie z 3-krotnym malowaniem.

Cena 1 m² parkietu dębowego:

- kl. I — 572,— zł/m²
- kl. II — 486,— zł/m²
- kl. III — 434,— zł/m²

Przyjmowanie zleceń oraz ustalanie terminów wykonania w Dziale Technicznym Oddziału w Śremie, ul. Janka Krasickiego nr 6.

Dyrekcja Zakładu

2544-K2

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ

„PREDOM-ORG”

w Poznaniu

oferuje do natychmiastowej sprzedaży
beztalonowej pewną ilość nowoczesnych

ŚWIATŁOKOPIAREK

marki OCE-212

produkcji czechosłowackiej.

Zamówienia prosimy składać w Dziale Sprzedaży
przy ul. Konfederackiej barak 1.

O terminie realizacji decyduje kolejność zamówień. 4015-K1

K. S. P. „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE z początkiem grudnia

- KURSY STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH
- KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE
w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych
- KURSY SPAWANIA — elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, tel. 542-26 w godzinach od 8 — 18, w soboty do 15. 4007-K1



Oddziały i Ekspozytury Banku PKO

wykonują na rzecz obywateli polskich i cudzoziemców wszelkie operacje w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą, prowadząc m. in.:

- dewizową obsługę indywidualnych turystów,
- skup i sprzedaż pieniędzy zagranicznych,
- skup czeków i przekazów pieniężnych w walutach obcych (w tym czeków rentowych),
- inkaso wartości dewizowych,
- a także otwierają i prowadzą na bardzo korzystnych warunkach imienne —
- oprocentowane rachunki bankowe w walutach obcych.

RÓWNIEŻ AGENCJE BANKU PKO wykonują szereg usług dewizowych w tym:

- obsługę indywidualnych turystów,
- skup i sprzedaż pieniędzy zagranicznych.

Ponadto w ramach obsługi klientów eksportu wewnętrznego wszystkie placówki Banku:

- realizują polecenia wydania bonów towarowych Banku PKO,
- sprzedają bony Banku PKO za waluty wymienialne,
- przyjmują zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach towarowych Banku PKO na samochody, — oferowane przez PHZ „POL-MOT”, ciągniki, maszyny i narzędzia rolnicze — oferowane przez PHZ „Agromet - Motoimport”, oraz wpłaty należności z tytułu zakupu mieszkań w BHZ „Locum” i zakupów w PEW „Pewex”.

INFORMACJI O USŁUGACH BANKU PKO

można zasięgać bezpośrednio

- w Oddziale Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12, tel. 622-12 w godz. od 8—19;
- w Ekspozyturze Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Szopena 21, tel. 726-34,

- w poniedziałki, czwartki od godz. 11—17
- wtorki, środy, piątki od godz. 8—14
- soboty od godz. 8—11

oraz w jednostkach Banku we wszystkich miastach wojewódzkich na terenie kraju.

307-K1



"HORTEX"

COCKTAIL-BAR —

POZNAŃ, ul. GŁOGOWSKA 29

poleca

TRADYCYJNE ROGALE MARCIŃSKIE

DLA USPRAWNIENIA OBSŁUGI

od dnia 9 listopada do dnia 13 listopada

PROWADZIMY SPRZEDAŻ

W DODATKOWYCH STOISKACH.

ZAPRASZAMY!

Kierownictwo „Hortexu”

4042-K1

Praca

Cukiernik dobry fachowiec potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39934g.

Poszukuję kulturalnej pani do prowadzenia domu dla trzech dorosłych osób. Tel. 67-92-81, zgłoszenia od godz. 15.

Uczennicę przyjmę. Pracownia Gorsetów i Biustonoszy. Poznań, Długa 18.

Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05, Kozłowski. 39563g

Przedmioty ścisłe, języki. Torasęcy. Norwida 17. 37185g

Korepetycje — matematyka. Tel. 521-67, mgr Wienczek. 40284g

Kupno

Wytnij! — Zachowaj! Stare monety srebrne, naczynia, kufel, świeczniki, postument zegarowy, mechanizm, zegarek, zegar, figurę, różne staroci — kupię. Umińskiego 7a m. 30, Wilda. 39366g

Bony PeKaO kupię, tel. Przeźmierowo 21. 39540g
Wytłornicę acetylenową, butle tlenowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39296g.

Sprzedaż

Nowy kożuch damski sprzedam, tel. 20-08-27, po godz. 16. 40150g

Sprzedam białą karakulową, popielatą (bapki) Os. Przyjaźni 20 m. 108 od szesnastej. 40151g

Sprzedam piły stropowe 476x119x24 i 476x89x24. Telefon 477-97. 40252g

Szafę, stół, 6 krzeseł, stołik pod telewizor (swarcobiel) — sprzedam. Tel. 20-17-62. 39254g

Tapczan, obrączki ślubne — sprzedam. Tel. 67-13-29, po godz. 16. 39263g

Nowy rower, tania sprzedaż. Tel. 67-16-86, godz. 15-16. 39265g

Sprzedam obrotowe, stół kwadratowy rozkładany, tapczan dwuosobowy, stół pod telewizor, zegar bufetowy, szafę 3-drzwiową (dużą), 4 krzesła chippendale, białą garderobiankę, stół kuchenny rozkładany, pralkę, motorower, dywan chodnikowy, stan dobry. 27 Grudnia 4 m. 23, prawa oficyna, po godz. 17. 39268g

Złota folie introligatorska (RFN) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39281g.

Pianino, okazjnie sprzedam. Mosina, ul. Sowńskiego 4a. 39282g

Sprzedam młode pekińczyki. Ul. Albańska 16, po godz. 17. 39300g

Sprzedam białą łapkę karakulową. Tel. 551-54, od godz. 16-20. 39328g
Poltax 2 — sprzedam. Hetmańska 56 m. 2, po godz. 16. 39310g

Burko debowe rzeźbione, jasny orzech, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39353g

Chryzantemy, młodych, 6 odmian na kwiat cięty, wielkokwiatowe — poleca Jan Wojciechowski, Kościelnik, Hanka Sawickiej 1, tel. 598. 39365g

Sprzedam pianino marki „Schultz” z metalową płytą. Pelagia Gilka, Poznań, Kniewskiego 31 m. 1, oglądać po godz. 17. 39368g

Samochody

Sprzedam samochód ciężarowy „Zis” na ropę 3-napędowy. Wrocław, telefon 55-34-91. 2563-K2

Tanio sprzedam Fiat 125, rok 1971 na niebieską benzynę, blacharka do remontu, tel. 20-50-89. 39232g

Zastawę 750 — sprzedam. Tel. 613-69. 39163g

Zastawę 750 — sprzedam. Grodzisk Wlkp., Chopina 2 m. 21, tel. 543. 39210g

Z powodu wyjazdu, sprzedam samochód Fiat 125p, rok prod. 1975, przebieg 34000 km. Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39252g

Syrę 103 — sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 7. 39261g

Syrę 103, sprzedam. Żurawia 4 m. 3. 39269g

Trabant — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39289g.

Fiat 125p lub Wartburga nowego, względnie o małym przebiegu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39285g.

Sprzedam warszawę 223, rocznik 1972, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 20-07-86, w godz. 12-14 i od godz. 19. 39342g

Octavię Super, sprzedam. Os. Kopernika ul. Gallileusza 1 B m. 27, po godz. 16. 39347g

Nowego Trabant, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39356g

Szybę przednią Taunusa 17 M — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39260g.

Lokale

Andrychów! M-3, nowe budownictwo, telefon — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39264g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenie ca 40 m², na cichy przemysł, światło, siła, woda, w. c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39307g.

Małżeństwo bezdzietne, pracownicy nauki, członkowie SM, poszukuje pokoju lub kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39311g.

Młode małżeństwo, pilnie poszukuje M-2 lub pokoju z kuchnią, na pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39316g.

Zamienię samodzielne mieszkanie 70 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., wygodny — na dwa: jedno i dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39318g.

M-4 (dwupokojowe), spółdzielcze, zamienię na trzypokojowe. Poznań — Os. Piastowskie 61 m. 12. 39360g

Sprzedam cukiernię — kałwiarnię — lodziarnię wraz z domem i dużym wolnym mieszkaniem, w dobrym punkcie, w centrum miasta, w woj. poznańskim. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39291g.

Koszalin — spółdzielcze M-4, dogodnie zlokalizowane, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Findera 62 m. 115. 2563-K2

Lokal na sklep kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40154g.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z przynależnościami — na 4-pokojowe. Tel. 613-69. 39165g

Student wynajmie pokój na Grunwaldzie. Telefon 67-17-48. 39206g

Spółdzielcze M-2 w Srebrnie — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39207g.

Garaż w budynku przy ul. Bułgarskiej, c. o., woda, wynajmę zaraz, najchętniej przedsięwzięciu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39225g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie — na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Os. Kraju Rad 35 b m. 14. 39253g

Nieruchomości

Gnieźno! Komfortowa willa z ogrodem 2500 m², w pięknej dzielnicy willowej (gaz, c. o., wodokan., telefon), sprzedam. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39322g

Parcelę pod niską zabudowę (Starejka) pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39350g.

Dom jednorodzinny komfortowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39158g.

Sreń! Dom piętrowy, wolne trzy pokoje, kuchnia — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39180g.

Działkę budowlaną 783 m² sprzedam. Sroda Wlkp. Informacja: Wrzesińska 23. 39229g

Zguby

Poszukuję świadków wypadku Fiat — Wartburg w dniu 4. XI. 1977, godz. 14, ul. Głogowska — Północ, Szczególnie pasażerów zielonej Taxi oraz Fiatów 125p jadących do Górczyna. Stanisław Adamowicz, Poznań, Arciszewskiego 35 J m. 8. 40256g

Dnia 3 bm. zginięła portmonetka (złota) teren przychodni — ul. Kornicka, zawartość 2 pierścionki + 300 złotych. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Waleria Cieślak, Wolkowska 41 m. 1. 40158g

Dnia 30 października zaginęła pies terrier ostrowoski, brązowy — czarny. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 67-61-50. 40224g

Dnia 5 listopada 1977 roku, zmarł przeżywszy lat 56, nasz drogi mąż, ojciec, syn, teść, i dziadek, sp.

TADEUSZ RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Wolsztyn, ul. Świerczewskiego 2/3. 3663-U3

Dnia 5 listopada zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, przeżywszy lat 58, sp.

ROMAN GŁOWCZAK

były więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W żalu pograżona

ul. Byteńska 10 m. 5. 3649-U3

Dnia 7 listopada 1977 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukończony mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, sp.

BOLESŁAW SZCZEPAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

żona z rodziną

ul. Dzierżyńskiego 187 m. 8. 3667-U3

Dnia 5 listopada 1977 roku, zmarł w Bogu nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp.

WALENTY PASZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

ul. Głogowska 115 a m. 9. 3664-U3

KOMUNIKAT

WIELOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI”

W dniu 6 listopada 1977 r. w 1070 Grze odbyły się dwa losowania:

W losowaniu I stwierdzono:

Wygrane II stopnia po zł. 25.376,—

Wygrane III stopnia po zł. 81,—

Wygrane IV stopnia po zł. 8,—

W losowaniu II stwierdzono:

Wygrane II stopnia po zł. 3.753,—

Wygrane III stopnia po zł. 63,—

Wygrane IV stopnia po zł. 7,—

Ponadto wylosowano końcówki bandedol po 5.000,— 2.500,— i 500,— zł. o czym wygrywający zostaną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się w dniu 13. XI. 1977 r. we Wrocławiu na placu I Maja o godzinie 12.

TYLKO GRA W „KOZIOŁKI” PRZYNIOSIE WAM SZCZĘŚCIE!

3934-K1

Różne

Automobilist! Okretowymi, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę dwiema warstwami różnokolorowymi pędzlem konserwujemy podwozia. Malowanie pędzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pędzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 35°C wewnątrz centralnie ogrzewanej kłikustanowskiej lakierni. Poznań-Morasko — Nędzyski. 39870g

Transport ciężarowy. Ma terały różne. Kopanina 9 — Tafelski. 38180g

Naprawa lodówek, odkurzaczy, pralek itp. Os. Piastowskie 99 — Łukaszewski. 39804g

Anteny telewizyjne instaluje WUSP. Tel. 444-37, wewn. 8 — Anioła. 39301g

Cyklinowanie, układanie parkietu, Drzewiecki, tel. 527-68. 39373g

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamieński, Dąbrowskiego 69, tel. 436-31. 39385g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 39607g

Matrymonialne

Kawaler 39-letni, wzrost 165 cm, wykształcenie zaawansowane, posłubi pannę do lat 37. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39207gpr.

Trzydziestoletni, kulturalny, wysoki pozna panią zgrabną, pogodną, gospodarną, chętnie w wykształceniu handlowym, mieszkaniem. Cel matrymonialny. Dyskretna, odpowiedzialna. Poważne oferty, zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39570g.

Dnia 4 listopada 1977 roku, zmarł towarzysz

ANTONI STANIEWSKI

ppłk. poż. w stanie spoczynku, długoletni z-ca Komendanta Zawodowych Straży Pożarnych w Poznaniu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Honorową Odznaką za zasługi w rozwoju województwa, Honorową Odznaką miasta Poznania, złotym, srebrnym i brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. 11. 1977 roku, o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa, funkcjonariusze wszystkich Oddziałów Operacyjnych Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu. 3925-K3

W dniu 5 listopada 1977 roku, zmarł

prof. dr hab.

KAZIMIERZ MALINOWSKI

wybitny muzeolog, członek Rady Naukowej Muzeum Lesnictwa w Goluchowie.

Cześć Jego pamięci!

Określowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu
Rada Naukowa Muzeum Lesnictwa w Goluchowie.

3627-K3

Dnia 8 listopada 1977 roku, zakończył swój pracowity żywot mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 76, sp.

JAN POGORZELCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi

3648-U3

Dnia 7 listopada 1977 roku, zakończyła swe pracowite życie nasza najukochańsza, najlepsza mamusia, babcia i prababcia przeżywszy 88 lat, sp.

STANISŁAWA MORAWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10, w kościele w Rokietnicy, po czym nastąpi uroczystości pogrzebowe na cmentarzu w Cerekwicy.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Rokietnica, ul. Pocztowa. 3661-U3

Dnia 5 listopada 1977 roku, zmarł nagle w wieku 87 lat, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek i wujek, sp.

WINCENTY RZEPECKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pograżona

rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się, Swarzędz, ul. Warszawska 21. 3662-U3

Dnia 6 listopada 1977 roku, zmarł mój mąż, przeżywszy lat 82, sp.

AKUB OSUCH

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

ul. Przemysłowa 48 m. 6. 3644-U3

Dnia 6 listopada 1977 roku, zmarła w 80 roku, życia po 44 latach pracy pedagogicznej

kol. EMMA HRYNIEWIECKA

emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej w Stawiszczach Wielkich k. Strzelca Opolskich.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 15 w Obornikach Wlkp.

Rada Zakładowa Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Wydział Oświaty i Kultury w Obornikach. 40324g

W dniu 5 listopada 1977 roku, zmarł nasz długoletni, ceniony i zasłużony Kolega

BOGDAN MACIEJEWSKI

elektromechanik

Z żalem żegnamy dobrego Kolegę

Cześć Jego pamięci!

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Rada, Zarząd, Członkowie i Pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu, Mostowa 14a. 3610-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 listopada 1977 roku, zmarł mój ukończony mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN MACIOSEK

Wyprawienie zwłok z domu żałoby nastąpi w środę 9 bm. o godz. 13 na cmentarz w Sobocie.

W smutku pograżona

rodzina

Dom żałoby: Gołeczewo, ul. Dworcowa 21. 40342g

S. + D.

STANISŁAW JAN KRUG

urodzony 19 kwietnia 1896 roku, w Gorzyczach Wielkich, zmarł 5 listopada 1977 roku, w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 8 listopada 1977 roku, o godz. 12, na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. żałobna odbędzie się 9 bm. o godz. 8.30 w kościele OO. Pallotyńów przy ul. Przybyszewskiego 30.

Rodzina

3643-U3

Dnia 4 listopada 1977 roku, zmarł przeżywszy 88 lat, nasz drogi i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF STEPIN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

ul. Biedrzyckiego 15 m. 2. 40225g

Dnia 4 listopada 1977 roku, zakończyła swoje pracowite i ofiarne życie, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, sp.

MARIA NOWAK

LISTOPAD

9

Środa

Teodora,

Ursyna

Słońce: 7.02—16.11

TEATRY

POZNAN

MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.

KINA

CHODZIEZ: „Abu Rajchan Biruni”.

CZARNKOW: „Papierowy księżyc”.

GNIEZNO Lech: „Sierozha”; Polonia: „Kochaj albo rzuć”.

GOSTYN: „Seksja specjalna”.

GORA: „Setka dla kuraczu”.

GRODZISK: „Ponad strachem”.

JAROCIN: „Śmierć prezydenta”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

KALISZ Oaza: „Szlacheckie gniazdo”.

Dodatkowa produkcja wielkopolskich załóg

Jednym z akcentów 60 rocznicy Wielkiego Października są liczne zobowiązania i warty produkcyjne podejmowane przez załogi zakładów pracy w całej Wielkopolsce.

W województwie kaliskim już od kilku miesięcy przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady produkcyjne realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiego Października. Zaciągnięto również warty produkcyjne, które dają do zmniejszenia liczby wyrobów wybrakowanych i do poprawy jakości.

W odpowiedzi na apel załogi Fabryki Obrabiarek Specjalnych w Ostrzeszowie 62 zakłady przemysłowe województwa uczestniczą w realizacji zobowiązań. Ich wartość przekroczyła już 82,5 mln zł, w tym wartość dodatkowej produkcji dla zaopatrzenia rynku krajowego wynosi 53,1 mln zł.

Dotychczas zaciągnięto blisko 2000 wart produkcyjnych. Obok nich podobne zadania realizuje 146 brygad im. 60 Rocznic Rewolucji

Październikowej. Załogi podejmują również czynny społeczny, których wartość dotychczas przekroczyła już 4 mln zł.

Do czynów wiążących się też 450 kaliskich racjonalizatorów i wynalazców z 29 zakładów pracy. Ich pomysły dotyczą głównie produkcji wyrobów rynkowych. (par)

W Konińskim WSS „Społem” zobowiązała się m. in. wyprodukować dodatkowo wyroby garmażeryjne wartości 2 mln zł. Zrealizowano to zobowiązanie z nadwyżką 224 000 zł.

Kopalnia Soli „Kłodawa” dostarczy ponadplanowo 2 340 ton tzw. kruchów solnych oraz soli za 5,3 mln zł.

Załoga kalskiego „Cersanitu” wyprodukowała w II i III kwartałach dodatkowe ilości wyrobów wartości 1,3 mln zł.

Z kolei w Leszczyńskim Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy z siedzibą w Gostyniu zobowiązała się zwiększyć usługi dla ludności o 1 mln zł. Zobowiązanie to już zostało wykonane. (tt)

Leszczyński rynek tylko dla pieszych

W ostatnich dniach nastąpiły poważne zmiany w organizacji ruchu drogowego w śródmieściu Leszna. Przed wszystkim zamknięto dla pojazdów rynek staromiejski. Obecnie mogą tam wjeżdżać wyłącznie samochody dowożące lub zabierające ładunki ze sklepów i domów, wokół rynku, o ile nie jest to możliwe od tyłu, z uliczek otaczających wszystkie cztery pierzeje rynkowe. Do ratusza mają prawo podjeżdżać pojazdy urzędów, opatrzone na tablicach rejestracyjnych literą „b”. Natomiast limuzyny z obłubieńcami udających się do Urzędu Stanu Cywilnego muszą za wczasu uzyskać zezwolenie na wjazd.

W okolicach rynku, a teraz zmuszeni zostali do pozostawiania ich w odległości kilkuset metrów. Można natomiast mieć żal do komunikacyjnych władz Leszna o zbyt małą troskę o wyznaczanie i przygotowanie miejsc do parkowania pojazdów w okolicach śródmieścia. Jeden płatny parking przy „Rywalu” i kilkanaście miejsc postojowych na placu Metziga nie złatwiają sprawy, jeśli codziennie do Leszna przyjeżdżają setki aut spoza miasta, nie licząc miejscowych. Przecież one gdzieś muszą stać. Obecnie kierowcy stawiają samochody byle jak, przy chodnikach bardzo wąskich uliczkach wokół rynku, jeśli tylko nie jest to sprzeczne z przepisami, gdy na ulicach dużo szerzej obowiązują zakazy zatrzymywania się.

Dziś w Lesznie nie ma ani jednej tablicy informacyjnej, która pomagalaby kierowcom najracjonalniej parkować pojazdy, np. z wykorzystaniem części szerokiego chodnika lub ukośnie czy prostopadło do krawężnika. Na dłuższą metę faka niechęć czy brak troski o zmotoryzowanych jest nie do przyjęcia.

Przykładem bezmyślnego lub roztropnego utrudniania życia kierowcom jest otoczenie niedawno otwartego pawilonu „Polmozybytu” u zbiegu ulic Zaborowskiej i Lesnej. Klienci sklepu, to przede wszystkim zmotoryzowani, zaś na wysokości pawilonu obowiązują (i szkodzą, bo to przy skrzyżowaniu) zakaz zatrzymywania się. Nie zrobiono jednak nic, żeby ułatwić kierowcom zatrzymywanie się w pobliżu tego obiektu. (tt)

„Enox 1”. Zapobiega on gromadzeniu się tegoż osadu i dezynfekuje muszlę. Radzimy szukać tego preparatu w sklepach chemicznych lub drogeriach. (3956)

Krzysztof Zieliński. — W liście brak adresu i nie wiemy, dokąd posłać odpowiedź. (3769)

ODPOWIADAMY

Elżbieta G., Sotacz. — Aby zapobiec tworzeniu się osadu w muszli sedesowej, radzimy nabyć

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Malanowie (województwo konińskie) istnieje już 25 lat. Z okazji jubileuszu I sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, nadesłał spółdzielcom list z gratulacjami i życzeniami dalszych sukcesów, a w RSP Malanów odbyło się okolicznościowe Walne Zgromadzenie Członków, na które przybył m. in. przedstawiciel władz partyjnych i administracyjnych województwa oraz centralnych władz resortowych. Zastępcami długoletni

wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne; 19. Pow. w wyd. dwuletnim — G. Markow: „Syberia”; 19.30 Ekspresem przez świat; 19.35 Opera — D. Szostakowicz „Nos”; 19.50 „Tyłko dla orłów” odc. pow.; 20. Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. J. Krystka; 20.50 Rysy siły i siły — Maxa Moratha; 21 „Goleadze” — aud. J. Przybyły; 22 Fakty dnia; 22.15 Trzy kwadranty jazzu; 23.05 Czas reklamu; 23.30 Na dobranoc śpiewa Aura Urzeczana.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Transmisja z prog. 1; 10 Dla kl. VII (jęz. pol.); 10.15 „Budka suflera”; 10.30 R. Schumann — kwartet fortepianowy E-dur op. 47; 11 Dla klas III i IV (jęz. pol.); 11.20 Dla szkół śred. (jęz. pol.); 12.05 Sceny z opery „Ruslan i Ludmiła”; 12.05 Wiadomości; 12.05

Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędla pływ; 13 Dla kl. V (jęz. pol.); 13.05 „Ojciec i syn”; 13.30 Naukowcy o rolnikach; 13.50 Dla klasy I i II (jęz. wych. obyw.); 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 „Promenada” — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 15.35 „Areopag” — dyskusja szefów czasopism społ.-kult.; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 S. Prokofiew: I Koncert na fortepian i orkiestrę Des-dur op. 10; 16.25 Szkoła średnia dla prac. (historia); 16.40 „Słuchacz piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyczne spotkania; 17.15 „Za Odrą i Nysą” magazyn; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18.10 Wielkopolskie ze spły choralne; 18.25 Spotkanie z dec. Robertem Galazką; 18.40 W trosce o słowo i treść — „Skąd się biera nazwy?”; 19. Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo; 21.45 Villis Conover zaprasza; 22.15 Szkoła średnia dla prac. (historia); 22.30 Studium wiedzy po-

Piłskie

Zobowiązania młodych rolników

W odpowiedzi na apel młodych rolników ze wsi Moraczewo w województwie leszczyńskim młodzi rolnicy, członkowie ZSMP podejmują — dla uczczenia zbliżającej się II Krajowej Konferencji Partijnej — dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

W Piłskim zobowiązania podjęło ponad 50 młodych rolników i zespołów młodego rolnika głównie z gmin Lipka, Szydłowo, Kaczory i Gołańcz. W wyniku tych zobowiązań do punktów skupu młodzi rolnicy dostarczą dodatkowo prawie 100 sztuk bydła i około 200 sztuk trzody chlewnej.

Dla przykładu Jan Klimkosz ze Starej Lubianki dodatkowo zakontaktował 9 sztuk bydła, Zbigniew Kostka z Brodna (gmina Kaczory) 7 sztuk trzody chlewnej, a Kazimierz Koprzyński z Ponigrodza (gmina Gołańcz) — 30 sztuk trzody

Do grona młodych rolników włączyła się także młodzież z zakładów zaopatrujących rynek piłski w chleb, ciastka i wyroby garmażeryjne, deklarując dodatkową produkcję. (ryk)

Kalskie

Wspólnie łatwiej

W pierwszych dniach listopada br. we wsi Bukownica Sycowska w gminie Międzybórz (województwo kaliskie) powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Utworzyło ją 12 członków, w tym 7 wniosków do zespołowego gospodarowania 42 hektary ziemi. Areal ten powiększony zostanie niebawem o 15 ha Państwowego Funduszu Ziemi. Spółdzielcy zamierzają specjalizować się w hodowli bydła, trzody chlewnej i drobin. (zd)

Konińskie

Uznanie dla RSP Malanów

członkowie i działacze ruchu spółdzielczego otrzymali od znaczenia państwowe, resortowe oraz dyplomy uznania. Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowano Henryka Urbanowskiego.

Obecnie w Malanowie każda spółdzielcza rodzina ma swój

dom. Tegoroczny plan skupu żywca RSP wykonała w ciągu 9 miesięcy z 30-procentową nadwyżką. Ważnym dobrem tego zespołowego gospodarstwa jest szklarnia, licząca 2200 m kw, która niebawem ma być jeszcze powiększona. (zd)

lityczno-społecznej; 22.45 Śpiewa Nani Bregwade; 22.45 Wiadomości; 12, 16.

PROGRAM ROZGŁOŚNI PR W KOSZALINIE (dla woj. pińskiego) 6.30 Studio Bałtyk; 16.40 Przegląd aktualności; 17 Radz. bohaterom Kosmosu (rep. dla dzieci).

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM Pr. I 9.30—9.45 Kosz. konc. rozr., 10 — Co czyta kraj. Pr. II — 5.45—6 Mel. na dzień, Pr. IV — 19.30—21.45 Ogólnop. muz. progr. stereofon.

TELEWIZJA

PROGRAM 1 — 6.30 — RTSS. Język polski (sem. 1, l. 18) — Literatura sarmacka Pasek i Potocki (powt.); 7 — RTSS. Chemia (sem. 1, l. 9) — „Budowa atomu” (powt.); 9 — Fizyka (kl. VI) — Kłujące lo-

Nowoczesne okna z Gniezna

Czołowym w kraju producentem okien są Zakłady Stolarski Budowlanej „Stolbud” w Gnieźnie. Ostatnio podjęły się one produkcji nowego ich rodzaju. Są to okna różniące się od tradycyjnych przede wszystkim bardziej funkcjonalnymi okuciami i konstrukcją. Umożliwiają one otwieranie okna albo w pionie, albo w poziomie, dzięki czemu zbędne stały się wywietrzniki.

Uruchomiono własną szklarnię i w rezultacie zakład przekazuje okna już gotowe do montowania.

Ta zasadnicza produkcja „Stolbudu” wzbudza duże zainteresowanie przedsiębiorstw budowlanych w całym kraju, a także indywidualnych nabywców. Mimo kłopotów surowcowych, jest więc systematycznie zwiększana.

W tym roku w gnieźnieńskim „Stolbudzie” zaczęło się też wytwarzać inny rodzaj okien, dotychczas w kraju nie produkowanych. Przeznaczone one będą dla szkół, przedszkoli, szpitali i dużych sal. Okna te wyposażone zostaną w szyby termoizolacyjne. Obecnie przygotowuje się technologię ich wyrobu. (bop)



Na zdjęciu: to uchylone okno, otwierane zwykle w prawo, może być zarazem tak otwierane, jak pokazuje pracowniczka „Stolbudu”.

Fot. — J. Chłasta

Telefony DONOSZA

● Nieostrożna jazda kierowcy „Zuka” doprowadziła przedwcześnie do tragicznego wypadku na odcinku Gostyn — Gola w woj. leszczyńskim. Najeżdżał on na prowadzącego rower mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

● W Wielkiej Biedzie w pobliżu Czarnkowa spłonęła stodoła, w której znajdowała się słoma i siano. 4-letni chłopiec, który spowodował pożar bawiąc się z siostrami zapałkami, zginął w płomieniach.

● W Rogalinie w woj. poznańskim zderzył się samochód osobowy marki „Fiat” 120p z ciężarówką. Dwóch pasażerów samochodu osobowego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

● W Kowalewie w woj. piłskim doznał w poniedziałek ciężkich obrażeń motocyklista, który jadąc brawurowo stracił na zakręcie drogi panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. (b)

Na scenie Kalisza

„Z Majakovskim sam na sam”

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu w nowym sezonie teatralnym 1977/78 będzie prowadził działalność artystyczną nie tylko na swej macierzystej scenie. W czwartek 10 bm. zainauguruje swą działalność scena teatralna Teatru im. W. Bogusławskiego w sali kaliskiej TPPR, aleja Wolności 25.

O godz. 20 odbędzie się tam premiera widowiska teatralnego „Z Majakovskim sam na sam”. Scenariusz opracowali Waldemar Wilhelm i Marek Niemierowski. Reżyserem widowiska jest dyrektor kaliskiej sceny Waldemar Wilhelm. Scenografię przygotował Ryszard Kuzyszyn. (bran)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Palutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

Form — H. Tadeusz Czarnecki — O nim. (kol.).

PROGRAM 2 — 16 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.); 16.35 — Na końcu języka — „Jak dyskutować?”; 17 — „Sygnały”; 17.30 — Kino filmów animowanych: „Wasiłisa Mikulizna” — prod. radz. (kol.); „Tarapata zakończony” — prod. rum.; „Rzeźba w glinie” — prod. czechosł. (kol.); „Śpiewki rosyjskie” — prod. radz. (kol.); 18.10 — „Liga pieciu” — dla młodych widzów; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wokół stadionów (kol.); 20.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Afryka bez maski” (kol.); 22.10 — Lucjan Kydryński przedstawia — Mireille Mathieu (kol.); 23.05 — NURT — „Światopoglądowe aspekty współczesnych nauk biologicznych”. Wykład prof. Wiesława Nowińskiego; 23.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 5 (powt.).